

HITLEROWSKA POLITYKA WYSIEDLEŃCZA W TZW. OKRĘGU WARTY

Teza Hitlera o „germanizacji ziemi” jako jedynym skutecznym środkiem trwałej ekspansji narodowej, sformułowana w *Mein Kampf*¹, nawiązywała do popularnych już wtedy w Niemczech kategorii myślenia nacjonalistycznego, jak również do znanych przykładów pruskiej polityki kolonizacyjnej i planów kolonizacyjno-wysiedleńczych z lat 1914 - 1918. Jednakże oficjalnie przywódcy i ideologowie hitlerowscy zdecydowanie krytycznie traktowali politykę wschodnią Niemiec w przeszłości. W publicystyce hitlerowskiej mówi się wprawdzie o poprzednikach prowadzących na ziemiach polskich akcję kolonizacyjną jako o prekursorach właściwej linii politycznej, zbliżających się do istoty zagadnienia w zakresie polityki narodowościowej. Dodaje się jednak od razu, że żaden z poprzedników nie potrafił sformułować ostatecznych i konsekwentnych wniosków, tak że schodzili oni zawsze „na manowce” niemczenia ludzi, a nie ziemi. W ten sposób również, aczkolwiek z nieco większym umiarem, potraktowano nawet politykę Bismarcka².

Pomimo „bogatych historycznych tradycji”, nie można zaprzeczyć, że realizacja narodowosocjalistycznego etapu polityki kolonizacyjnej, rozpoczęta w Polsce w 1939 r., różniła się swym świadomym porzuceniem wszelkich hamulców od wszystkich poprzednich poczynań i zamierzeń w tym zakresie. Nie chodziło bowiem już o stosowanie zakamufLOWANYCH i przemysłnych środków nacisku administracyjno-gospodarczego, czy też planowane zastosowanie przymusu państwowego w celu doprowadzenia do emigracji lub nawet wysiedlenia ludności polskiej, co wprowadziły w czyn Niemcy wilhelmińskie. Hitler i Himmler, zgodnie z biologiczną wulgaryzacją i upraszczaniem zagadnień narodowościowych właściwym ideologii narodowego socjalizmu, starali się utworować drogę „umacnianiu niemieczyzny” przy pomocy policyjnej, masowej deportacji obcej narodowo i „rasowo” ludności. Polityka narodowościowa wobec tej ludności przerodziła się w ujęciu hitlerowskim w zagadnienie techniki transportowej, policyjnych aktów terroru i fizycznej eksterminacji.

Narodowosocjalistyczna polityka wysiedleńczo-kolonizacyjna w Polsce była fragmentem szerszych planów zaborczych odnoszących się do całej

¹ München 1940, ss. 429 - 430.

² A. W. Schürmann, *Der deutsche Osten ruft*. Hamburg 1942, s. 17; A. Greiser, *Der Aufbau im Osten*. Jena 1942, s. 14; A. Kraft, *Die preussische Polenpolitik 1772 - 1918*. Poznań b.d. (IZ Dok. I. — 138 — Archiwum Pracowni Okupacji Hitlerowskiej Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Dział Dokumentów. Dalej cyt.: IZ — Dok. I).

Europy wschodniej. Imperialistyczne koncepcje hitleryzmu wobec krajów i narodów Europy wschodniej stanowiły także od początku jeden z podstawowych czynników określających cele polityki okupanta w Polsce³.

Do urzeczywistniania swych kolonizatorskich koncepcji, obejmujących całą Europę wschodnią, przystąpili hitlerowcy po raz pierwszy w Polsce. Zdecydował o tym fakt, że Polska leżała na głównym szlaku ekspansji hitleryzmu.

Jeszcze przed wybuchem wojny pojawiają się pierwsze zapowiedzi realizacji tych koncepcji w stosunku do Polski. Tak np., prawdopodobnie latem 1939 r., opracowany został pod auspicjami ministra rolnictwa III Rzeszy, W. Darrégo, szczegółowy plan skolonizowania Poznańskiego i Pomorza, który zresztą — po zdobyciu Polski — uznany został za zupełnie niewystarczający⁴. Również w znanym przemówieniu skierowanym do dowódców wojskowych dnia 22 VIII 1939 r., wygłoszonym w Obersalzbergu, Hitler zapowiedział, że „Polska zostanie wyludniona i skolonizowana przez Niemców”⁵.

Podstawowe decyzje w zakresie hitlerowskiego programu polityki w Polsce ustalone zostały wkrótce po rozstrzygnięciu kampanii na ziemiach polskich, tj. w okresie od końca września do połowy października 1939 r. Postanowiono wówczas włączyć do Rzeszy zachodnie i północno-zachodnie obszary państwa polskiego w zakresie wykraczającym daleko poza granice Niemiec z 1914 r. Równocześnie postanowiono przystąpić do totalnej germanizacji tych ziem. Hitler zdecydował się także na utworzenie z reszty okupowanego przez Niemcy obszaru Polski tzw. Generalnej Guberni, jako swoistej niemieckiej kolonii i rezerwatu dla Polaków⁶.

Na pierwszy plan sformułowanych wtedy wytycznych wysuwa się niewątpliwie decyzja zniszczenia polskośći na ziemiach, które zamierzano włączyć do Rzeszy, i germanizacji przede wszystkim poprzez wysiedlenie ludności polskiej i żydowskiej oraz osiedlanie Niemców z Rzeszy, Niemców pochodzących z innych krajów, tzw. *Volksdeutschów*, na razie tylko z krajów bałtyckich i ze wschodnich części państwa polskiego, a później i z innych

³ Zagadnienie to omawiam w artykule: *The nazi concept of Drang nach Osten and the basic premises of the occupation policy in the „polish question”, „Polish Western Affaires”, vol. VIII, no. 2/1967, p. 289-324; La conception hitlerienne du „Drang nach Osten” et les principes fondamentaux de la politique d’occupation dans la „question polonaise”, „La Pologne et les Affaires Occidentale”, vol. III, no. 2/1967, p. 303-339 oraz w artykule: *Europa wschodnia i ZSRR w imperialistycznych planach hitlerowskich (1920-1939 r.)*. „Przegląd Zachodni”, nr 3-4/1967 r., ss. 77-94.*

⁴ Plan Darrégo opublikowany został przez C. Madajczyka w *Najnowszych dziejach Polski*, t. V, 1961, ss. 103-151.

⁵ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie, sygn. 210 z.

⁶ Zagadnienie ustalenia głównych celów polityki okupanta hitlerowskiego w Polsce omawiam w artykule: *Podstawowe dyrektywy hitlerowskiej polityki okupacyjnej w sprawie polskiej (wrzesień — październik 1939 r.)*, „Przegląd Zachodni” nr 2/1967 r., ss. 256-275.

obszarów Europy środkowo-wschodniej. Odpowiedzialnością za przesiedlenie i osiedlenie Niemców oraz usunięcie ludności polskiej i żydowskiej obarczył Hitler *Reichsführera SS* i szefa policji niemieckiej — Heinricha Himmlera. Zadanie to sformułowane zostało oficjalnie w dekrecie z 7 X 1939 r., mianującym Himmlera komisarzem Rzeszy dla umocnienia niemczyzny⁷. Dekretem tym Himmler otrzymał w istocie pełnomocnictwo dokonywania zmian na etniczno-demograficznej mapie Europy w interesie poszerzania niemieckiego obszaru narodowego. Jak sądzić można z licznych wypowiedzi zarówno Himmlera, jak i A. Forstera, A. Greisera, F. Kocha, hitlerowskich wielkorządców osadzonych na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy, Hitler postawił przed nimi zadanie totalnej germanizacji tych terenów jako końcowy cel ich działalności. Dokonując na mocy dekretu z dnia 8 X 1939 r.⁸ formalnego „wcielenia” do Rzeszy blisko połowy okupowanych ziem polskich o obszarze 91 764 km², zamieszkałym przez około 10 milionów ludności, nie myślano tyle o ostatecznym zakreśleniu granic roszczeń terytorialnych Niemiec, ile o możliwie szybkiej realizacji zamierzonego podziału terenów polskich na strefę „nowego ładu” i germanizacji oraz na strefę „izolacji” Polaków i Żydów.

W skład ziem „wcielonych” wchodziły nie tylko przedwojenne województwa poznańskie, pomorskie i śląskie, lecz również część łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego, krakowskiego, a nawet białostockiego. Ostateczne wytyczenie granicy pomiędzy ziemiami „wcielonymi” do Rzeszy a Generalną Gubernią przeprowadzono w okresie od połowy października do końca listopada 1939 r.

Z nowo utworzonych hitlerowskich okręgów administracyjnych na ziemiach „wcielonych” bezwzględnie największym był tzw. *Reichsgau Posen*, od 29 I 1940 r. oficjalnie nazwany *Reichsgau Wartheland* (Okręg Rzeszy „Kraj Warty”). Okręg ten podzielony został z kolei na trzy regencje z siedzibami w Poznaniu (który był również stolicą całego okręgu) oraz w Inowrocławiu i Kaliszu. W 1940 r. przeniesiono siedzibę regencji z Kalisza do Łodzi. Tylko zachodnia połowa tego nowego okręgu o powierzchni 45 000 km² wchodziła przed 1918 r. w skład b. zaboru pruskiego. Natomiast cała wschodnia połowa regencji inowrocławskiej oraz prawie cała regencja łódzka składały się z ziem byłego zaboru rosyjskiego.

Reichsstatthalterem (namiestnikiem Rzeszy) i *Gauleiterem* (okręgowym kierownikiem partii hitlerowskiej — *NSDAP*) „Okręgu Warty” został wspomniany Greiser, poprzednio prezydent Wolnego Miasta Gdańska, jeden z przywódców narodowosocjalistycznych zaangażowanych już przed wybuchem

⁷ Tekst dekretu zamieszcza K. M. Pospieszalski w wyborze dokumentów pt. *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Część I, Ziemie „wcielone”*. Poznań 1952, ss. 176 - 178.

⁸ *Erlass des Führers und Reichskanzlers über Gliederung und Verwaltung der Ostgebiete* (K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce, Ziemie „wcielone”, ...* ss. 84 - 88).

wojny w walkę z Polską. Bezpośrednio po decyzji „wcielenia” obszarów zachodnich i północno-zachodnich zapadło postanowienie o zniesieniu zarządu wojskowego również na innych ziemiach polskich i o utworzeniu Generalnej Guberni. Dekret Hitlera, tworzący Generalną Gubernię, wszedł w życie dnia 26 X 1939 r.⁹ Znosząc zarząd wojskowy, usiłowano zlikwidować w sposób nielegalny stan wojny na ziemiach polskich. Chodziło także o jak najszybsze zapewnienie administracji cywilnej, zarówno państwowej jak i NSDAP, a tym samym policji, SS, sądom itp., pełnej swobody działania w zakresie realizacji hitlerowskiego programu polityki narodowościowej w Polsce¹⁰. Program ten w odniesieniu do „ziem wcielonych” streszczał się — jak wiadomo — w zamierzeniu ich germanizacji, przy czym planowano początkowo przeprowadzić tę akcję głównie poprzez wysiedlenia i kolonizację. Odpowiadało to bowiem doktrynalnym założeniom narodowego socjalizmu. Trzeba jednak podkreślić, że już od początku okupacji projektowano częściowo posłużyć się metodą, od której w teorii hitleryzm się odcinał, a mianowicie germanizacji rodzimej polskiej ludności, starając się równocześnie zachować przy tym choćby pozory zgodności z „zasadami” hitlerowskiej doktryny rasowej. Niemniej na terenie „Okręgu Warty” polityka germanizacji ludności polskiej nie przybrała nigdy szerszych rozmiarów. Inaczej było na Śląsku i Pomorzu; tam polityka germanizacji rodzimej ludności polskiej, po upływie pewnego czasu, wysuwa się na pierwsze miejsce w programie działania władz hitlerowskich. W „Okręgu Warty” wysiedlenia, co najmniej do pierwszych miesięcy 1941 r., są głównym narzędziem realizacji polityki antypolskiej. Tu przeprowadzano je na największą skalę, tu największe rozmiary przybrała także kolonizacja niemiecka. Integralną częścią programu okupanta była ponadto polityka eksterminacji fizycznej ludności, aresztowania, rozstrzeliwania, deportacje do obozów koncentracyjnych, tzw. akcja eutanazji. W pierwszych miesiącach okupacji na „ziemiach wcielonych” szczególnie szerokie rozmiary przybrała eksterminacja fizyczna inteligencji. Chodziło o pozbawienie Polaków ich warstwy przywódczej. Później na plan pierwszy eksterminacyjnej działalności okupanta wysuwa się totalna zagłada pozostałych na „obszarach wcielonych” po zakończeniu akcji wysiedleńczej do Generalnej Guberni skupisk ludności żydowskiej¹¹. Oprócz eksterminacji bezpośredniej, fizycznej, ludność polską poddano także ekster-

⁹ *Erlas des Führers und Reichskanzlers über die Verwaltung der besetzten polnischen Gebiete.* (K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce. Część II, Generalna Gubernia. Wybór dokumentów i próba syntezy.* Poznań 1958, ss. 51 - 54).

¹⁰ J. Marczewski, *Podstawowe dyrektywy hitlerowskiej polityki okupacyjnej w sprawie polskiej, op. cit., s. 269.*

¹¹ Hitlerowską politykę wyniszczania i eksterminacji fizycznej Żydów na terenie „Okręgu Warty” omawia D. Dąbrowska, *Zagłada skupisk żydowskich w Kraju Warty w okresie okupacji hitlerowskiej.* „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 13 - 14/1955.

minacji pośredniej, obliczonej na wzrost jej śmiertelności i obniżenie przyrostu naturalnego. Wiązało się to z warunkami życia stwarzanymi przez okupanta, warunkami mieszkaniowymi, niewolniczymi warunkami pracy, ograniczeniami w zaopatrzeniu, dyskryminacją w zakresie opieki społecznej i leczenia. Eksterminacja pośrednia, a często nawet bezpośrednia, dotyczyła szczególnie osób niezdolnych do pracy. Wymienić tu także należy prawne ograniczenie wieku uprawniającego do zawarcia małżeństwa (w „Okregu Warty” dla mężczyzn od 28 lat, a dla kobiet od 25)¹². W polityce hitlerowskiej eksterminacja pośrednia wysunęła się na jedno z pierwszych miejsc, przynajmniej w zakresie skutków jej działania, w późniejszych latach okupacji. Na terenie „Okregu Warty” rosnącym z roku na rok czynnikiem depolonizacji stawało się także masowe wywożenie Polaków na prace przymusowe do Rzeszy.

Hitlerowskiej polityce wobec Polaków przyświecała dewiza sformułowana przez H. Franka już w przemówieniu wygłoszonym dnia 3 X 1939 r. w Poznaniu, kiedy obejmował on stanowisko wyższego szefa zarządu cywilnego okupowanych ziem polskich, że Polskę należy traktować jako kolonię, a Polaków jako niewolników wielkoniemieckiego państwa światowego, oraz dewiza wypowiedziana przez Himmlera dnia 24 X 1939 r. również w Poznaniu, że „Polak ma być parobkiem, a Niemiec panem”. To ostatnie sformułowanie, powtarzane wielokrotnie przez Greisera i jego pomocników, stało się w „Okregu Warty” podstawową wytyczną hitlerowskiej polityki narodowościowej w stosunku do Polaków. Politykę tę uzasadniano przy pomocy argumentów zaczerpniętych ze zwulgaryzowanych tez rasistowskich i antypolskich haseł niemieckiego szowinizmu.

Jedną z charakterystycznych cech polityki wysiedleńczej okupanta hitlerowskiego w Polsce było to, że realizowano ją podobnie jak i politykę eksterminacji fizycznej ludności, głównie przy pomocy aparatu policji i SS, przede wszystkim pod nadzorem policji bezpieczeństwa, choć przy współudziale różnych ogniw administracji państwowej. Ta podstawowa więź instytucjonalna pomiędzy wysiedleniami a eksterminacją fizyczną zaznaczyła się od samego początku wysiedleń. Nadała ona tym akcjom cech brutalnego, policyjnego gwałtu, połączonego z całkowitą konfiskatą mienia, świadomym narażaniem życia i zdrowia wysiedlanych w stopniu bliskim eksterminacji fizycznej.

Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, w okresie maj—sierpień 1939 r., zostały zorganizowane na terenie Rzeszy specjalne grupy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen*, *Sipo und SD*). Składały się one z funkcjonariuszy *Kripo* (policji kryminalnej), *Gestapo* (*Geheime Staatspolizei* — Tajna Policja Państwowa) i agentów służby bezpieczeństwa

¹² Różne formy eksterminacyjnej walki z polskością i położenie ludności polskiej na terenie „Okregu Warty” obrazując dokumenty pochodzące z akt pohitlerowskich wydane przez C. Łuczaka, *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej. Wybór źródeł*. Poznań 1966.

— SD (*Sicherheitsdienst* — organizacja politycznego wywiadu wewnętrznego ściśle współpracująca z *Gestapo*). Miały one za zadanie sterroryzowanie ludności i likwidację fizyczną szerokich kręgów polskiego aktywu społeczno-politycznego i inteligencji. Do działań eksterminacyjnych użyto ponadto, obok *Wehrmachtu*, bardzo rozbudowaną zwykłą policję, tzw. porządkową (*Ordnungspolizei-Orpo*), zaangażowaną również później w akcji wysiedleń ludności „ziem wcielonych”, której wiele oddziałów przysłano z Rzeszy, a mianowicie wchodzące w jej skład formacje policji ochronnej (*Schutzpolizei*) i żandarmerii oraz policji pomocniczej (*Hilfspolizei*), jak również formacje *SS*, *SA* i *Selbstschutzu* złożone z miejscowych Niemców — *Volksdeutschen*¹³. Dnia 7 IX 1939 r. R. Heydrich, szef policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (*Chef der Sicherheitspolizei u. SD*), podlegający bezpośrednio Himmlerowi, przekazał do realizacji dyrektywy swych mocodawców, które głosiły, że „czołowe warstwy ludności polskiej należy unieszkodliwić w takim stopniu, w jakim to jest możliwe”. Dyrektywy te przewidywały m. in. zesłanie do obozów koncentracyjnych, aresztowanie „drugorzędnych osób” i ewentualnie — jak sformułowano już wtedy — deportowanie na tereny, które nie miały być anektowane¹⁴. We wrześniu 1939 r. powstawały też wstępne plany rozwiązania „kwestii żydowskiej”. Dnia 21 IX 1939 r. Heydrich skierował do dowódców *Einsatzgruppen Sipo* (*Sicherheitspolizei*) i *SD* instrukcje w sprawie organizacji gett. Chodziło o koncentrację ludności żydowskiej w stosunkowo niewielu miejscowościach. Z terenów, które miały być włączone do Rzeszy, Żydów zamierzano wysiedlić lub przynajmniej utworzyć nieliczne punkty ich koncentracji. Temu dążeniu do maksymalnego stłoczenia ludności żydowskiej przyświecał jeden cel, mianowicie „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej”. Na czym ono miało polegać, nie powiedziano wyraźnie, ale można się tego było domyślać z treści instrukcji i z innych wypowiedzi hitlerowskich¹⁵.

Trudno jest określić w liczbach rozmiary zbrodni okupanta i skutki terrozu rozpętanego we wrześniu 1939 r., choćby tylko na przestrzeni pierwszych miesięcy okupacji. Nie uwzględniając prześladowania i usuwania Żydów oraz wysiedlania Polaków, na pewno co najmniej kilkadziesiąt tysięcy Polaków na „ziemiach wcielonych” w okresie jesień—zima 1939/40 r. padło ofiarą samych lokalnych egzekucji lub też zginęło w więzieniach policyjnych i prowizorycznych obozach, takich jak Fort VII w Poznaniu czy Radogoszcz w Łodzi¹⁶.

¹³ K. Radziwiłłczyk, „Akcja Tannenberg” grup operacyjnych *Sipo* i *SD* w Polsce jesienią 1939 r., „Przegląd Zachodni”, nr 5/1966, ss. 94-118, patrz ss. 94-96, 99.

¹⁴ *Ibidem*, s. 98.

¹⁵ J. Marczewski, *Podstawowe dyrektywy hitlerowskiej polityki okupacyjnej w sprawie polskiej*, op. cit., s. 274.

¹⁶ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polenpolitik 1939-1945*. Stuttgart 1961, ss. 44-45.

Sfera terrorystycznej działalności *Einsatzgruppen* jeszcze w drugiej połowie września 1939 r. uległa rozszerzeniu. Poza eksterminacją fizyczną, aresztowaniami objęła ona także przygotowania do akcji wysiedleńczej. W okresie tym po raz pierwszy bowiem ustalono wytyczne w sprawie wysiedlania ludności polskiej z terenów, które do 1918 r., należały do Niemiec. Chodziło tu głównie o Polaków, którzy na ziemię b. zaboru pruskiego przybyli w okresie międzywojennym. Niezależnie od tego liczba wysiedlonych miała dwukrotnie przewyższyć liczbę Niemców nowo osadzonych na tych obszarach¹⁷.

Jeżeli chodzi o wskazane dążenie okupanta do likwidacji inteligencji i w ogóle wszystkich tych, których — zdaniem hitlerowców — można było uważać za przedstawicieli polskiej warstwy przywódczej, to na terenie „Okręgu Warty”, poczynając od grudnia 1939 r. obok rozstrzeliwań, aresztowań i wysyłania do obozów koncentracyjnych wysiedlenia stają się podstawową metodą usuwania wymienionej grupy ludności.

Tymczasem, jeszcze przed rozpoczęciem pierwszej wielkiej akcji wysiedleń, dnia 20 XI 1939 r. rozwiązane zostały oficjalnie *Einsatzgruppen* i po częściowej reorganizacji przekształciły się w stały aparat policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa¹⁸.

Szeroko rozbudowany hitlerowski aparat policyjny podlegał — jak wiadomo — w całości *Reichsführerowi SS* i szefowi niemieckiej policji Himmlerowi. Szefowi niemieckiej policji w zakresie policyjnym podlegali z kolei wspomniany szef policji bezpieczeństwa i *SD* oraz szef policji porządkowej. Centralą dyspozycyjną policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa był Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy — *Reichssicherheitshauptamt (RSHA)*, którego kierownikiem był szef policji bezpieczeństwa i *SD*. Na szczeblu okręgu szefowi policji bezpieczeństwa i szefowi policji porządkowej podlegali inspektor policji bezpieczeństwa i *SD* oraz inspektor względnie, na tutejszym terenie, dowódca policji porządkowej. Nad nimi również na szczeblu okręgu stał wyższy dowódca *SS* i policji podporządkowany bezpośrednio *Reichsführerowi SS* i szefowi niemieckiej policji, ale równocześnie podległy także terenowemu zwierzchnikowi administracji i *NSDAP*, w naszym wypadku — *Reichsstatthalterowi* i *Gauleiterowi* Greiserowi¹⁹. Funkcję wyższego dowódcy *SS* i policji w „Okręgu Warty” sprawował *SS Obergruppenführer* Wilhelm Koppe, a w 1944 r. *SS Gruppenführer* Heinz Reinefarth²⁰. Inspek-

¹⁷ J. Marczewski, *Podstawowe dyrektywy hitlerowskiej polityki okupacyjnej w sprawie polskiej*, op. cit., ss. 273-274.

¹⁸ K. Radziwończyk, op. cit., s. 106.

¹⁹ K. M. Pospieszalski, *Odpowiedzialność naczelných zwierzchników administracji terenowej za zbrodnie wojenne w okupowanej Polsce (1939-1945)*. „Przeгляд Zachodni”, nr 3/1962 r., ss. 7-8.

²⁰ Monograficznie przestępczą działalność Koppego omówił, uwzględniając również jego odpowiedzialność za wysiedlenia w Okręgu Warty, S. Datner, *Wilhelm Koppe nie ukarany zbrodniarz hitlerowski*. Warszawa — Poznań 1963, a działalność Reinefartha — K. Leszczyński, *Heinz Reinefarth*. Warszawa — Poznań 1961.

torem policji bezpieczeństwa i SD był SS *Standartenführer* Erich Damzog, a dowódcą policji porządkowej *Oberst* Oskar Knofe.

Jak podaje C. Madajczyk, początkowo w urzędzie Himmlera jako komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemczyzny, planowano wysiedlenie z terenu „ziem wcielonych” od 3 do 5,5 mln obywateli polskich²¹. Nie można jednak ustalić dotychczas planu ogólnego obejmującego cały program deportacji z „ziem wcielonych” aż do osiągnięcia końcowego celu.

Wysiedlenie ludności polskiej i żydowskiej z „ziem wcielonych” od początku planowano przeprowadzić poprzez deportowanie jej na teren Generalnej Guberni, która stać się miała *Reichsgettem* wszystkich „niepożądanych elementów”. Według wytycznych Hitlera z 17 X 1939 r. odnośnie do projektowanej Generalnej Guberni, powinna ona umożliwić „oczyszczenie” starego i nowego terytorium Rzeszy z Żydów i Polaków. Współpraca GG z tworzonymi na obszarach „wcielonych” okręgami administracyjnymi dotyczyć miała tylko kwestii wysiedleń ludności²². Natomiast na teren właściwej Rzeszy zamierzano wysiedlić tych Polaków i grupy ludności polskiej, które uznano by za nadające się do germanizacji. Zamiar ten zrealizowano zresztą tylko w stosunku do niewielkiej liczby Polaków wyselekcjonowanych w czasie akcji wysiedleńczych jako nadających się do germanizacji ze względów „rasowych”.

K. Radziwończyk twierdzi, że pod koniec października 1939 r. opracowany został program obejmujący całokształt wysiedleń, którego autorem był dowódca policji bezpieczeństwa i SD w Krakowie *Brigadeführer* SS B. Streckenbach. Miał on przewidywać wysiedlenie 7 milionów ludności polskiej i żydowskiej „ziem wcielonych”. Z masy tej Generalna Gubernia powinna była przyjąć 3 mln ludzi, w tym 1 mln do końca lutego 1940 r., natomiast aż 4 mln Polaków zamierzano rzekomo przesiedlić do Rzeszy i tam wynarodowić²³.

Zarządzenie Himmlera jako komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemczyzny z 30 X 1939 r. otwierało masową zorganizowaną akcję wysiedleńczą. Ustalało ono pierwszą normę deportacji ludności z obszarów włączonych do Rzeszy. Zarządzenie to przewidywało wydalenie w terminie czteromiesięcznym wszystkich Żydów. W odniesieniu do „prowincji Poznań” (*Provinz Posen* — później *Reichsgau Wartheland*) planowano ponadto wysiedlenie „szczerze wrogo usposobionych” do Niemców osób spośród ludności polskiej. Liczbę ich podać miano później. Za wydalenie i transport odpowiedzialny

²¹ *Cele wojenne III Rzeszy na wschodzie, wschodnia ekspansja Niemiec w Europie Środkowej*, pod red. G. Labudy. Poznań 1963 r., ss. 239 - 240.

²² J. Marczewski, *Podstawowe dyrektywy hitlerowskiej polityki okupacyjnej w sprawie polskiej*, op. cit., ss. 269 - 270.

²³ K. Radziwończyk, *Zbrodnie generała Streckenbacha*. Warszawa 1966, ss. 117 - 118.

miał być każdy wyższy dowódca SS i policji w obrębie swego terenu²⁴. Centralne kierownictwo i planowanie powierzył Himmler na początku listopada wspomnianemu dowódcy policji bezpieczeństwa i SD w Krakowie Streckenbachowi. Według przedłożonego Himmlerowi na początku listopada, a następnie zaakceptowanego przez niego planu, zamierzano do końca lutego 1940 r. deportować do GG ok. 1 mln Żydów i Polaków z obszarów „wcielonych” oraz terenu Niemiec. W myśl tego planu przewidywano wówczas w podanym terminie deportowanie z „ziem wcielonych”, oprócz wszystkich Żydów, także wszystkich Polaków pochodzących z Kongresówki (a zamieszkałych na ziemiach b. zaboru pruskiego — przyp. J. M.²⁵). Plan ten, którego autorem był również Streckenbach, nie ograniczał się do postulatu wysiedlenia miliona Żydów i Polaków w terminie czteromiesięcznym. Przewidywał on po zakończeniu akcji wysiedleńczej szeroko zakrojone badania reszty Polaków na „ziemiach wcielonych” na okoliczność, kogo można będzie uznać za *Volksdeutscha* lub za „pożądanego” Polaka (jak sądzić można, pożądanego dla celów germanizacji — przyp. J. M.), a kogo jedynie za Polaka (tym samym niepożądanego z punktu widzenia germanizacji — przyp. J. M.). Bezpośrednio po przeprowadzeniu badań zamierzano przystąpić do ewakuacji Polaków uznanych w wyniku badań za „niepożądanych”. Termin rozpoczęcia drugiego etapu wysiedleń zaplanowano na początek 1941 r. W takim zakresie nie udało się okupantowi zrealizować swych zamierzeń. Ze wszystkich planów wysiedleńczych, które były realizowane, tj. tzw. planów krótkoterminowych, wyłączono usunięcie większości ludności „ziem wcielonych” nie mówiąc już o całkowitym jej zastąpieniu przez Niemców²⁶.

W Poznańskim już we wrześniu i październiku 1939 r. podejmowano przygotowania do wielkiej akcji wysiedleń, okupacyjne władze policyjne i cywilne sporządzały wykazy osób i ich rodzin. Bezwzględnie przeznaczano do deportacji członków wszystkich polskich stronnictw politycznych. Na drugim miejscu znajdowali się członkowie organizacji społecznych oraz inteligencja, zwłaszcza nauczyciele i duchowni. Trzecią grupę stanowili tzw. asocjalni — przestępcy, żebracy, włóczędzy, prostytutki, jak również osoby

²⁴ Zarządzenie nr 1/II *Reichsführera* SS i Komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny z 30 X 1939 r. W: S. Datner, J. Gumkowski, K. Leszczyński. *Wysiedlanie ludności z ziem polskich wcielonych do Rzeszy*. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich”, t. XII. Warszawa 1960, ss. 36-39. W tomie tym — cytowanym dalej jako „Biuletyn” — zawarte są przytoczone w całości w formie fotokopii dokumenty niemieckich oryginałów oraz ich tłumaczenia na język polski, stanowiące wartościowy zbiór źródeł do historii wysiedlania Polaków w latach 1939-1941. W wyborze tym zamieszczono także pewną ilość relacji osób objętych akcją wysiedleńczą.

²⁵ Protokół odprawy wyższych dowódców SS i policji w Krakowie odbytej dnia 8 XI 1939 r., „Biuletyn” t. XII, ss. 39-41.

²⁶ Por. M. Broszat, *op. cit.*, ss. 85-86.

nieuleczalnie chore — gruźlicy, psychicznie chorzy²⁷ i in. Władze niemieckie Poznania w połowie października 1939 r. przygotowały spisy polskich urzędników, których należało wysiedlić. W pierwszym rzędzie mieli zostać wysiedleni urzędnicy przybyli do Poznania po 1918 r. oraz „nastawieni wrogo” wobec Niemców.

Pod koniec października przygotowane już były przejściowe obozy dla przyszłych wysiedleńców z Poznania. Najważniejszy znajdował się w dzielnicy Poznania zwanej Główna. Na prowincji w październiku 1939 r. zaczęto wysiedlać polskich właścicieli ziemskich. Umieszczano ich w przejściowych obozach wysiedleńczych, później wywożono do Generalnej Guberni. W końcu października zaczęły się także większe wysiedlenia w niektórych miastach Poznańskiego, np. w Ostrowie Wlkp.²⁸ W samym Poznaniu wysiedlenia rozpoczęły się 5 listopada 1939 r. Pierwszy transport do Generalnej Guberni opuścił miasto pod koniec listopada²⁹.

²⁷ Psychicznie chorzy, znajdujący się w szpitalach psychiatrycznych wkrótce potem, bo już poczynawszy od przełomu 1939 i 1940 r., poddani zostali tzw. akcji eutanazji, będącej planowo przeprowadzonym morderem dokonany przy pomocy specjalnych oddziałów SS. W toku tej akcji wymordowano wszystkich chorych przebywających na terenie szpitali. (*Zagłada chorych psychicznie*, opracował S. Batawia, „Biuletyn” t. III, 1947 r., ss. 93 - 106).

²⁸ S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego, wrzesień - październik 1939 r.* Poznań 1966, ss. 222 - 224.

²⁹ K. M. Pospieszalski, *Poznań pod okupacją hitlerowską.* Poznań 1953 r., s. 5.

Wysiedlenia z Poznania w listopadzie 1939 r. charakteryzują dobrze zeznania świadków — prof. Tadeusza Silnickiego i Zygmunta Gizelli opublikowane w cytowanym „Biuletynie” t. XII, ss. 153 - 158, Silnicki zeznawał m. in.: „8 listopada 1939 r. zaraz po godzinie dziesiątej wieczorem, zostałem wysiedlony ze swego mieszkania w Poznaniu wraz z ciężką chorą 75-letnią matką... i starą służącą... W obozie (na Główniej — przyp. mój — J. M.) spotkałem się z pełnym prawie kompletem profesorów Uniwersytetu, z czego wnoszę, że właśnie profesorów wysiedlano od samego początku... Wręczono mi pisemny rozkaz na kartce w kopercie zaadresowanej na moje nazwisko. Rozkaz opiewał, że w ciągu kwadransa mam opuścić mieszkanie, przy czym wolno mi zabrać jedynie czysto osobiste przedmioty, a ponadto mogę wziąć koc i naczynie do jedzenia. Z pieniędzy wolno było zabrać tylko po 100 zł na głowę... Służącą która usiłowała ratować nieco rzeczy pobito kolbami... żołnierze niemieccy krzyczeli ażeby matka wstała i ubierała się... By zmusić matkę do wstania mierzyli do niej z karabinów, grożąc zastrzeleniem. Oświadczyłem im, że zastrzelili matkę mogą, ale nie zmuszą chorej do wstania. Nareszcie uwierzyli. Zdjęli ze stołu dywan, stoczyli na ten dywan matkę, mnie kazali nieść ją od strony głowy, a jeden z żołnierzy wziął od strony nóg i w taki sposób znieśliśmy ją do auta ciężarowego, które stało przed domem... Tak zawieziono nas na Główną... mieszkaliśmy w baraku drewnianym o nieszczelnych ścianach, więc zimnym. Leżało się na słomie, która po tygodniu starła się i zmieniła na sieczkę. Jedzenie było co do ilości i jakości nader lichy: tzw. czarna kawa rano i wieczór oraz zupa na obiad. Chleba było pod dostatkiem, odkał piekarnie poznańskie zaczęły go nam dostarczać za darmo”.

Pomieszczenia w obozie na Główniej nie zostały przygotowane do przebywania w nich ludzi. Nie było kanalizacji, urządzeń sanitarnych. W barakach panowały

Dnia 11 XI 1939 r. utworzone zostały pierwsze w „Okregu Poznań” specjalne władze zajmujące się polityką wysiedleńczo-kolonizacyjną: specjalny sztab do spraw rozmieszczania Niemców bałtyckich, na czele którego stanął Albert Derichsweiler, i specjalny sztab do spraw wysiedleń Polaków i Żydów (którego nazwę zmieniono następnie na Urząd do spraw Wysiedleń Polaków i Żydów), na czele z SS *Sturmbannführerem* SS Rappem, kierownikiem urzędu służby bezpieczeństwa SD Poznań³⁰. Następnego dnia 12 listopada 1939 r. wyższy dowódca SS i policji, Koppe, wydał tajne zarządzenie o akcji wysiedleńczej na terenie „Okregu Poznań”, które rozesłano do poszczególnych władz administracyjnych, namiestnika, prezydentów regencji, urzędów miejskich i powiatowych, policji oraz czynników gospodarczych Rzeszy³¹. Zarządzenie to omawia sprawy nie ujęte w ogólnych wytycznych Himmlera z 30 października 1930 r. W zarządzaniu podkreślano m. in. konieczność wysiedlenia inteligencji stwierdzając, że oczyszczenie i bezpieczeństwo „Okregu Warty” wtedy będą osiągnięte, gdy duchowo przewodząca społeczeństwu polskiemu warstwa zostanie wydalona³². Wskazywano również na potrzebę wysiedlenia odpowiedniej liczby rzemieślników polskich i kupców oraz przekazania ich warsztatów Niemcom. Równocześnie jednak Koppe nakazuje uwzględnić potrzeby gospodarki Rzeszy i konieczność zapewnienia rezerwuaru sił roboczych, zatrzymując na miejscu robotników i drobnych urzędników, o ile nie byli „obciążeni politycznie”³³. W grudniu 1939 r.

fatalne warunki higieniczne. W istniejącym w obozie zbyt małym szpitalu, aby mógł pomieścić wszystkich chorych, sytuacja była ta sama co w reszcie obozu, brakowało zupełnie lekarstw. (*Obozy przejściowe dla ludności cywilnej na ziemiach polskich w latach 1939-1945*. Opr. H. Migdała, T. Kardacz. Warszawa 1967, ss. 48-50).

³⁰ Zarządzenie Wyższego Dowódcy SS i Policji, Koppego z dnia 11 XI 1939 w sprawie osiedlania Niemców bałtyckich i wolińskich oraz „ewakuacji” Żydów i Polaków. Archiwum GKBZH. *Materiały Jana Sehna*, sygn. 30.

³¹ *Abschiebung von Juden und Polen aus dem Reichsgau Wartheland vom 12 XI 1939*. Archiwum GKBZH. *Materiały Jana Sehna*, sygn. 30.

³² Jw. Kryteria przynależności do inteligencji w odniesieniu do społeczeństwa polskiego definiowano w ten sposób: „Objektive Merkmale wie akademische Bildung oder hohe Berufsstellung können bei der Festlegung des evakuierenden Personenkreises als Anhaltspunkte verwandt werden. Entschieden bleibt jedoch jeden Polen zu evakuieren, der auf Grund seines geistigen Könnens, seines politischen Einflusses oder seiner wirtschaftlichen Macht Hemmnis für die Durchsetzung des Deutschtums in den einzelnen Kreisen darstellen könnte. So zählen Fabrikeigentümer und Grossgrundbesitzer auf Grund ihrer wirtschaftlichen Machtstellung oder Lehrer auf Grund ihres geistigen Einflusses ohne Rücksicht auf die Vorbildung zur Intelligenz ebenso Autodidakten und junge aktive Polen auch aus den sozial tiefer stehenden Schichten. Ziel ist, nicht nur die gegenwärtige polnische Intelligenz zu beseitigen, sondern auch die Neubildung einer polnischen Führungsschicht zu verhindern” (okólnik wyższego dowódcy SS i policji w „Okregu Warty” z dnia 16 XI 1939 zawierający dyrektywę w sprawie sporządzania list Polaków przeznaczonych do wysiedlania. Cyt. za C. Łuczak, *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce w okresie okupacji hitlerowskiej*, wybór źródeł. Poznań 1966, ss. 154-155).

³³ *Abschiebung von Juden und Polen aus dem Reichsgau Wartheland*, jw

Reichsstatthalter wydał bardziej szczegółowy okólnik w tej ostatniej sprawie. Domagał się w nim, aby dla zabezpieczenia „działa gospodarczej odbudowy” w *Warthegau* nie wysiedlać tych polskich pracowników, którzy są niezbędni w ważnych gałęziach gospodarki — dopóki nie będzie można zastąpić ich niemieckim personelem. W tym celu listy przeznaczonych do wysiedlenia musiały być zatwierdzane przez odpowiednie urzędy pracy (*Arbeitsämter*), które posiadały także prawo zwalniania od wysiedlenia nawet tych spośród Polaków potrzebnych jako siła robocza, którzy znajdowali się już w obozach przesiedleńczych. Nie dotyczyło to jedynie Polaków szczególnie „obciążonych politycznie”³⁴. Dotyczyło natomiast zarówno Polaków niezbędnych jako siła robocza w ich dotychczasowych miejscach pracy, jak i w ogóle przedstawicieli tych grup zawodowych, na które to zawody istniało duże zapotrzebowanie bądź w „Okręgu Warty”, bądź w samej Rzeszy³⁵.

Realizacja wysiedleń według programu z pierwszej połowy listopada została czasowo wstrzymana, a bieżące założenia planu uległy zmianie w sensie ich ilościowej redukcji.

Niemniej, jeżeli chodzi o „Okręg Poznań”, tzw. dzikie wysiedlenia, tj. wysiedlenia centralnie nie zaplanowane, trwały przez cały listopad.

Wstrzymanie realizacji programu wysiedleńczego z pierwszej połowy listopada zbiegło się z decyzją *Reichsführera SS* o przeprowadzeniu w grudniu 1939 r. spisu ludności na obszarach „wcielonych”. Zmiana założeń programu wysiedleńczego w znaczeniu ograniczenia jego rozmiarów wpływała niewątpliwie z obawy, że wysiedlenia w takiej skali mogą pociągnąć za sobą poważne perturbacje w ekonomice wojennej. Nowe dyrektywy, zmieniające poprzednie plany *Streckenbacha* dla pierwszego etapu wysiedleń, wyżsi dowódcy *SS* i policji poszczególnych okręgów otrzymali 28 listopada. Tym razem pochodziły one już bezpośrednio od *Heydricha* z Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Nakazywały one przeprowadzenie wysiedleń tylko w „Okręgu Poznań”. Wysiedlenia te miały objąć 80 tys. Polaków i Żydów w celu zwolnienia miejsca dla 40 tys. Niemców bałtyckich. A przeprowadzić je zamierzano od 1 do 16 grudnia. Był to tzw. pierwszy krótkoterminowy plan wysiedleń. Jednocześnie *Heydrich* awizował, że projekt tzw. długoterminowego planu wysiedleń, czyli obejmującego całokształt akcji wysiedleńczych zostanie opracowany w *RSHA* i będzie realizowany od 1 stycznia 1940 r. w oparciu o wyniki spisu ludności³⁶. Dnia 19 grudnia zadania centralnego planowania wysiedleń ludności polskiej i żydowskiej oraz osiedlania

³⁴ Okólnik nr 9, Wydziału Gospodarki *Reichsstatthaltera* z 18 grudnia 1939, do nadburmistrzów i landratów pt. *Zurückstellung des in der Wirtschaft unentbehrlichen Personals von der Evakuierung. Proceś Greisera. Akt oskarżenia*. Archiwum GKBZH sygn. 585, t. III, f. 525.

³⁵ Pismo Wydziału Pracy *Reichsstatthaltera* z grudnia 1939 r. do kierowników urzędów pracy „Okręgu Warty” pt. *Beteiligung der Arbeitsämter bei den Evakuierungen*, jw., f. 524.

³⁶ Dalekopisy *Heydricha* z 28 IX 1939 r. w sprawie wysiedleń z prowincji

ludności niemieckiej przejął od Streckenbacha Adolf Eichmann, jako specjalny referent od tych spraw w departamencie IV *RSHA*³⁷. Równocześnie dyrektywy Heydricha z 28 listopada zawierały postanowienie — na podstawie zasadniczego rozkazu *Reichsführera SS* — że „ewakuacja” Polaków i Żydów w „nowych prowincjach wschodnich” będzie przeprowadzana przez policję bezpieczeństwa³⁸. Odpowiedzialni za wysiedlenia mieli być otdąd inspektorzy policji bezpieczeństwa i podległe im urzędy. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy prowadził centralne planowanie, podczas gdy realizacja tych planów należała do inspektorów policji bezpieczeństwa. Wysiedlenia w poszczególnych okręgach miały być przeprowadzane przez inspektorów policji bezpieczeństwa z polecenia wyższych dowódców *SS* i policji, działających w tym wypadku w charakterze terytorialnych pełnomocników komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemczyzny na podległym ich jurysdykcji (w zakresie policyjnym i *SS*) obszarze. W zakresie tzw. umacniania niemczyzny, wyższemu dowódcy *SS* i policji, jako pełnomocnikowi komisarza Rzeszy, podlegały oprócz urzędów policji i *SS* również wszystkie urzędy tak partyjne, jak i państwowe³⁹. Od wiosny 1940 r., kiedy sam Greiser mianowany został pełnomocnikiem komisarza Rzeszy dla umacniania niemczyzny, wyższy dowódca został jego stałym zastępcą, kierującym jednak w praktyce lub nadzorującym co najmniej w imieniu *Reichsstatthaltera* działalność na tym odcinku.

Dla ulokowania wysiedlonych w Generalnej Guberni właściwe były nie niemieckie władze administracji i policji, lecz polscy starostowie i burmistrzowie.

W następnym okresie szczegóły organizacyjne zarządzeń deportacyjnych ustalał Eichmann (lub jego zastępca) z kierownikami sztabów, urzędów ewakuacyjnych przy inspektorach policji bezpieczeństwa na „wcielonych ziemiach” wschodnich.

Pierwszy krótkoterminowy plan (*1. Nahplan*) zrealizowany został z nadwyżką. W tym okresie deportowano z „Okręgu Poznań” do GG 87 883 osoby, w większości Polaków⁴⁰. Lecz i Żydów wysiedlono znaczną ilość. Od czasu zakończenia tego planu zachodnia część „Okręgu Poznań”, należąca przed

wschodnich oraz wysiedleń z „Okręgu Warty”, „Biuletyn”, t. XII, ss. 41 - 44.

³⁷ K. Radziwończyk, *Zbrodnie gen. Streckenbacha*, ss. 119 - 120.

³⁸ Dalekopis Heydricha w sprawie wysiedleń z prowincji wschodnich. „Biuletyn”, t. XII, ss. 41 - 43.

³⁹ Okólnik *Gauleitera* i *Reichsstatthaltera* Greisera z 4 XII 1939 r. do urzędów partyjnych państwowych wyznaczający wyższego dowódcę *SS* i policji Koppego jako jedynie odpowiedzialnego za wykonanie zarządzeń w zakresie umacniania niemczyzny na terenie „Okręgu Warty”. Archiwum GKBZH. *Proces Greisera. Dowody rzeczowe*, sygn. 581 z, f. 16.

⁴⁰ Przebieg akcji podaje sprawozdanie złożone dnia 18 XII 1939 r. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy przez kierownika Urzędu do Spraw Ewakuacji Polaków i Żydów w Poznaniu, Rappa. „Biuletyn”, t. XII, ss. 46 - 52 oraz jego późniejsze, cytowane sprawozdanie okresowe z dnia 26 I 1940 r., „Biuletyn”, t. XII, ss. 61 - 69.

1918 r. do zaboru pruskiego, nie posiadała już Żydów, których zresztą na tym terenie nie było zbyt wielu⁴¹. Za podstawę ustalania kontyngentów ewakuacyjnych w poszczególnych powiatach oraz przygotowania odpowiednich list służyły „dochodzenia” i dane statystyczne zebrane przez SD, względnie urzędy landratów i „mężów zaufania” spośród miejscowych *Volksdeutschów*. Przeprowadzając pierwszy krótkoterminowy plan wysiedleń, władze okupacyjne postawiły sobie za zadanie rozpoczęcie na wielką skalę akcji wydalania z „Okręgu Warty” wszystkich niebezpiecznych i niepożądanych elementów. „Bezpośrednie niebezpieczeństwo dla Niemczyzny”, z punktu widzenia celów polityki okupanta hitlerowskiego w Polsce, stanowili — zdaniem hitlerowców — wszyscy Polacy zaliczający się do inteligencji, jako nosiciele polskiej kultury i potencjalni przywódcy ruchu oporu oraz w ogóle ci, którzy czy to z racji zawodu, czy własnej aktywności posiadali wpływ na społeczeństwo lub wyróżniali się pozycją majątkową. Najpierw postanowiono deportować aktyw polskich partii i związków. Z wymienionego kręgu osób wybrano najpierw tych, którzy na podstawie swoich umysłowych i zawodowych zdolności zajmowali stanowiska eksponowane, które chciano jak najszybciej obsadzić Niemcami. Poza deportacją wymienionych grup osób wysiedlano także, w ramach pierwszego krótkoterminowego planu, takie „niepożądane” ze względów „rasowych” lub ludnościowo-narodowościowych elementy jak: Żydów, asocjalnych i Polaków z b. Kongresówki⁴².

Obraz cierpień, jakie przechodziły ofiary akcji wysiedleńczej, przedstawił referent Streckenbacha do spraw wysiedleń SS *Hauptsturmführer* Mohr na konferencji dnia 4 stycznia 1940 r. u Eichmanna. „Ludzie — podawał on — musieli przebywać aż do ośmiu dni w zamkniętych wagonach kolejowych bez możliwości załatwiania swych potrzeb naturalnych. Poza tym w jednym transporcie, podczas wielkiego zima, nastąpiło 100 wypadków zamarznięcia”⁴³. A oto sytuacja wysiedleńców z grudniowej akcji, według relacji niemieckiego starosty w Tarnowie, Bechta, zamieszczona w jego sprawozdaniu z 21 grudnia 1939 r.:

[...] Transporty nie były w ogóle zorganizowane. Przybywały nagle bez względu na to, czy wysiedleni mogli się gdzieś ulokować i znaleźć warunki egzystencji. Napływ tych ludzi zwiększa zarzewie niepokoju w Generalnej Guberni, tym bardziej że sposób transportowania musi tych ludzi doprowadzać do skrajnego rozgoryczenia. I tak niedawno transport z Poznania odszedł we

⁴¹ *Abschlussbericht über die Aussiedlung im Rahmen der Ansetzung der Wolhynien — Galizien — und Cholmerdeutschen (2. Nachplan) im Reichsgau Wartheland*. 1940. Archiwum GKBZH. Der Chef der Sicherheitspolizei und des SD. Umwandlererzentralstelle Posen. Dienststelle Litzmannstadt, *Materiały Jana Sehna*, sygn. 32, s. 1.

⁴² Sprawozdanie kierownika Urzędu do spraw Ewakuacji Polaków i Żydów, Rappa z 18 XII 1939 r., jw.

⁴³ Notatka Abromeita z konferencji u Eichmanna w sprawie wysiedleń odbytej w Berlinie dnia 4 I 1940 r. „Biuletyn”, t. XII, s. 56.

wtorek i przybył bez zaopatrzenia w piątek. W Krakowie wyładowano 40 zmarłych w drodze dzieci. Aby zrobić dla deportowanych miejsce w Generalnej Guberni, mają być likwidowani ludzie (miejscowi — przyp. J. M.), zwłaszcza inteligencja i Żydzi. W moim powiecie rozstrzeliwano jednak — jak dotąd — prawie wyłącznie chłopów, ponieważ inteligencja i Żydzi zachowywali się niezwykle ostrożnie”⁴⁴.

Wybór osób przeznaczonych do wysiedlenia przeprowadzano przy równoczesnym rejestrowaniu miejscowych *Volksdeutschów*, aby ich uchronić od wysiedlenia. Za *Volksdeutscha*, według tymczasowych instrukcji, uważano tego, kto poczuwał się do narodowości niemieckiej w ostatnich 20 latach. Od wysiedlenia starano się wyłączyć także tzw. Niemców z pochodzenia (*Stammdeutsch*). Określano tę kategorię ludzi ogólnikowo, że chodzi tu o przynależność do niemieczyny na podstawie „związków krwi”. Nie wysiedlano ponadto przedstawicielei nielicznych mniejszości narodowych, Ukraińców czy Rosjan. Celem zewidencjonowania mniejszości narodowych założono specjalną kartotekę⁴⁵. Wśród władz GG szybko zaczął wzrastać opór przeciw szeroko zakrojonemu programowi wysiedleń. Opór ten spowodowany został ujemnymi skutkami wysiedleń dla gospodarki GG i obawą przed możliwością trudnego do opanowania chaosu na tym odcinku. Również Urząd Gospodarki Zbrojeniowej przy Naczelnym Dowództwie *Wehrmachtu* (*Oberkommando der Wehrmacht* — OKW) już dnia 21 XII 1939 r. wystąpił do Himmlera, prosząc o zmniejszenie zasięgu i tempa wysiedleń ze względu na wydajność istotnego dla celów wojennych przemysłu na terenie objętym akcją ewakuacyjną.

W połowie lutego 1940 r. Frank otrzymał przyrzeczenie od Göringa, że w przyszłości do GG mają być deportowani tylko ci Polacy, których ewakuacja jest niezbędna dla umieszczenia przesiedleńców narodowości niemieckiej, a których nie można wykorzystać na obszarze Rzeszy⁴⁶ w charakterze niewolniczej siły roboczej.

Pierwotne dążenia Himmlera do uzyskania możliwie wielkich obszarów „ziemi bez ludzi”, aby niejako w próżni stworzyć nową strukturę osadniczą, w praktyce załamały się w zetknięciu z aktualnymi możliwościami⁴⁷.

Dnia 30 stycznia 1940 r. odbyła się w *RSHA*, pod przewodnictwem Heydricha, narada dla skonkretyzowania planów dalszych wysiedleń. Wzięli w niej udział przedstawiciele *Sipo* i *SD* z okupowanej Polski kierujący bezpośrednio wysiedleniami. Według przyjętego na tej naradzie planu, punkt ciężkości akcji wysiedleńczej spoczywać miał w dalszym ciągu na terenie „Okręgu Warty”. Plan ten zakładał wówczas trzy etapy wysiedleń z „ziemi wcielonych”. W pierwszym etapie zamierzano wysiedlić 40 tys. osób z „Okręgu Warty” (Polaków i Żydów). W drugim etapie, który miał trwać od marca

⁴⁴ Cyt. za Broszatem, s. 43.

⁴⁵ Sprawozdanie kierownika Urzędu do spraw Ewakuacji Polaków i Żydów, Rappa z 18 XII 1939 r., jw.

⁴⁶ Broszat, *op. cit.*, s. 93.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 94.

1940 r., planowano wysiedlić 120 tys. ludności polskiej głównie także z tego okręgu, w trzecim etapie natomiast — wszystkich Żydów z „ziem wcielonych” i 30 tys. Cyganów z terenu Niemiec właściwych⁴⁸. Wysiedleni w pierwszym etapie Polacy i Żydzi mieli — podobnie jak wysiedleni w akcji grudniowej — zrobić miejsce dla Niemców bałtyckich. Natomiast w drugim etapie zamierzano wysiedlać na rzecz osiedlania w „okręgach wschodnich” Niemców wołyńskich. Wysiedlenia na rzecz Niemców bałtyckich objęły prawie wyłącznie ludność miejską, a „akcja wołyńska” — ludność wiejską. Na naradzie tej, po raz pierwszy, przyjęto zasadę segregowania wysiedlanych Polaków z punktu widzenia ich przydatności dla Rzeszy. Segregacja miała być przeprowadzana na terenie przejściowych obozów przesiedleńczych. Z masy wysiedlanych wydzielać miano tych, którzy nadawali się do pracy jako robotnicy rolni zarówno na terenie właściwej Rzeszy, jak i na obszarze „ziem wcielonych”. Pozostali zostaliby deportowani do GG. Ponadto Heydrich zakomunikował, że po wyżej wymienionych trzech akcjach wysiedleńczych ma nastąpić w „okręgach wschodnich” rasowa selekcja. Pewna część Polaków uznanych w wyniku tej selekcji za wartościowych pod względem „rasowym” wraz z rodzinami miała zostać rozrzucona na terenie „starej Rzeszy” w celu doprowadzenia do ich zniemczenia⁴⁹. Były to całkiem nowe elementy w praktyce wysiedleńczej okupanta.

Zasadnicza zmiana, jaka zaznaczała się w polityce wysiedleńczej okupanta jeszcze przed rozpoczęciem drugiej fazy wysiedleń, wiązała się niewątpliwie z nowymi wytycznymi w zakresie polityki na ziemiach polskich, które zakomunikowane zostały przez Göringa, jako prezesa Rady Ministrów Rzeszy oraz pełnomocnika do spraw planu 4-letniego, na posiedzeniu poświęconym „zagadnieniom wschodnim” 12 lutego 1940 r. w Berlinie. Według tych wytycznych najwyższym celem wszystkich podejmowanych na wschodzie posunięć miało być wzmocnienie potencjału wojennego Rzeszy, czego przesłanką niezbędną była z kolei „rychła konsolidacja stosunków” zarówno na „ziemiach wcielonych”, jak i w Generalnej Guberni. W dziedzinie gospodarczej wyrażało się to m. in. w postulatach, aby okręgi „Warty” i „Gdańska — Prus Zachodnich” przekształciły się w spichlerze zbożowe Niemiec, a Generalna Gubernia stała się samowystarczalna pod względem żywnościowym. Również wszystkie ważne z punktu widzenia potrzeb wojennych zakłady przemysłowe miały być uruchomione. Zadania te zakładały zahamowanie wysiedleń przynajmniej w rozmiarach zagrażających zwiększonemu zapotrzebowaniu gospodarki „ziem wcielonych” na siłę roboczą oraz realizacji postulatów samowystarczalności żywnościowej GG. Równocześnie postanowiono także, że wszystkie ziemie polskie dostarczać będą przewidzianych kontyngentów robotników dla zaspokojenia rosnącego zapotrzebowania gospodarki

⁴⁸ Sprawozdanie z narady u Heydricha odbytej dnia 30 I 1940 r. w sprawie wysiedleń. „Biuletyn”, t. XII, ss. 76 - 81.

⁴⁹ Jw.

Niemiec na siłę roboczą. Sprawę pełnej „odbudowy” ziem wschodnich i związane z tym w zamierzeniach hitlerowskich „rozwiązanie” problemów narodowościowych przesunięto na okres powojenny. Niewątpliwie zasadnicze te decyzje zapadły pod wpływem przygotowań do ofensywy na zachodzie przeciwko Francji i Anglii⁵⁰.

Pierwszy kontyngent wysiedleń na 1940 r., zwany „planem tymczasowym” albo planem pośrednim (*Zwischenplan*), zrealizowany został podobnie rygorystycznie jak plan grudniowy. W okresie od 10 lutego do 15 marca deportowano do Generalnego Gubernatorstwa 40 128 osób, w tym 13 304 z miasta i powiatu Poznań oraz 11 082 z Łodzi. Plan ten przeprowadzony został, podobnie jak poprzedni, w formie skoncentrowanej odbywającej się w wielu miejscowościach równocześnie akcji⁵¹.

Charakterystykę zbrodni, w tym i wysiedleń dokonanych w zimie 1940 r. na obszarach „wcielonych” do Rzeszy, przedstawił sam Himmler w przemówieniu wygłoszonym 1941 r. w Metz do oficerów SS — *Leibstandarte Adolf Hitler*.

„Przy 40° mrozu — wywodził on — musieliśmy wysiedlać tysiące, dziesiątki i setki tysięcy... musieliśmy rozstrzeliwać tysiące Polaków. Znacznie łatwiej jest... prowadzić kompanię do bitwy, niż przy jej pomocy trzymać w ryzach wstrętą, kulturalnie nisko stojącą ludność, dokonywać egzekucji, wyrzucać wyjące i płaczące kobiety”...⁵²

Założenia polityki wysiedleńczej w ramach planu pośredniego były podobne do założeń z okresu pierwszego planu krótkoterminowego. Okupantowi chodziło, jak określano, o „oczyszczenie i zabezpieczenie” nowego okręgu Rzeszy w celu przygotowania dogodnego gruntu dla polityki „wzmacniania” niemieczyny. Równocześnie stwarzano pomieszczenia i możliwości zarobkowe dla Niemców bałtyckich. Wybór osób do wysiedlenia w okresie planu pośredniego obejmował w dalszym ciągu: 1. Żydów, 2. Kongresowiaków (stosunkowo nieliczni w tym czasie na obszarach wchodzących przed 1918 r. w skład b. zaboru pruskiego, ponieważ część inteligencji uciekła jeszcze z woją polską). 3. Wrogo do Niemców nastawioną inteligencję, 4. Polaków „obciążonych politycznie” (członków partii politycznych i związków), 5. Ele-

⁵⁰ Geheime Kommandosache. Sitzung über Ostfragen unter dem Vorsitz des Ministerpräsidenten Generalfeldmarschall Goering. (IZ Dok. I — 774). W posiedzeniu tym, oprócz Goeringa, brali m. in. udział: Himmler, generalny gubernator Frank oraz namiestnicy i nadprezydenci „prowincji wschodnich”.

⁵¹ „Biuletyn”, t. XII, ss. 138-139; *Abschlussbericht über die Aussiedlungen im Rahmen der Ansetzung der Wolhynien — Galizien — und Cholmerdeutschen...* jw., s. 1.

⁵² Dok. nor. PS — 1918, I.M.T.

menty asocjalne i kryminalne⁵³. Z tego wynika, że wszystkie wysiedlenia przeprowadzane w „Okregu Warty” do połowy marca 1940 r. miały na celu przede wszystkim usunięcie z tego obszaru wszelkich „niepożądanych” dla hitlerowców elementów, niepożądanych tak ze względów politycznych, „rasowych” czy porządkowych. Dopiero z chwilą zrealizowania tych zadań na pierwszy plan wysuwały się generalne projekty przekształcenia oblicza narodowościowego ziem zaanektowanych⁵⁴.

Deportacja kolejnego kontyngentu w ramach tzw. drugiego planu krótkoterminowego (2. *Nahplan*), obejmującego wysiedlenie 120 tys. osób, rozpoczęła się jeszcze w marcu. Trwała ona od 15 III 1940 r. do 20 I 1941 r. W ramach tej akcji do października 1940 r. wysiedlano miesięcznie przeciętnie 10 - 15 tysięcy Polaków. Ogólnie biorąc w ramach tego planu wysiedlono z „Okregu Warty” aż 133 506 osób⁵⁵. Z tego 9 513 osób przekazano na roboty do dyspozycji urzędów pracy. 2 399 osób wyselekcjonowano już wtedy, a więc na długo przed zapowiedzianą przez Heydricha generalną selekcją ludności „ziem wcielonych”, jako „wartościowych pod względem rasowym” i wywieziono w głąb Rzeszy celem ich zniemczenia⁵⁶. Pozostałą masę wysiedlonych deportowano w dalszym ciągu do GG wbrew zapowiedzi Göringa z połowy lutego, że do GG wysiedlani będą tylko ci Polacy, których nie można wykorzystać jako siły roboczej w Rzeszy.

W okresie marzec-kwiecień 1940 r. Urząd do Wysiedlania Polaków i Żydów przekształcony został w tzw. Urząd Przesiedleńczy, który przemianowano następnie na Centralę Przesiedleńczą — *Umwandererzentralstelle Posen* (UWZ). Filia tego urzędu w Łodzi Łódzka Centrala Przesiedleńcza objęła od maja 1940 r. kierownictwo nad całą akcją wysiedleńczą w Okregu Warty. Działała ona pod nadzorem władz poznańskich UWZ. Kierownikiem filii Łódzkiej Centrali Przesiedleńczej został *Obersturmbannführer SS* H. Krumey⁵⁷. Wraz z utworzeniem Centrali Przesiedleńczej, co zbiegło się z 2. planem krótkoterminowym, rozpoczął się w „Okregu Warty” etap lepiej zorganizowanych z punktu widzenia planów okupanta deportacji. Nie zmieniło to w niczym prawie charakteru samej deportacji. Nie istniał chociażby cień zamiaru oszczędzenia ludności tragicznych następstw brutalnie przeprowadzanych wysiedleń. Wyższy d-ca SS i policji Koppe był autorem „ulepszonoego” planu dotyczącego sposobu wysiedlania w ramach akcji deportacji na rzecz Niemców wołyńskich. Plan ten był tak pomyślany, aby nie zostały

⁵³ Stanowisko w sprawie traktowania rzekomych *Volksdeutschow* w ramach ewakuacji przeprowadzonej w „Okregu Warty”. Archiwum GKBZH, sygn. 581 z, f. 92.

⁵⁴ R. Koehl, *R.K.F.D.V.: German Resettlement and Population Policy 1939 - 1945*. Cambridge 1957, s. 72.

⁵⁵ „Biuletyn”, t. XII, ss. 138 - 139.

⁵⁶ *Abschlussbericht über die Aussiedlungen im Rahmen der Ansetzung der Wolhynien — Galizien — und Cholmerdeutschen...* jw.

⁵⁷ M. Cygański, *op. cit.*, s. 67.

przerwane prace gospodarskie na roli. Niemcy wołyńscy byli przewożeni do wybranych miejsc osiedlenia i tam od razu wymieniani z dotychczasowymi polskimi właścicielami gospodarstw⁵⁸. Jak w praktyce przedstawiała się ta „ulepszona” procedura wysiedlania Polaków i osiedlania Niemców w okresie drugiego planu krótkoterminowego na terenie „Okręgu Warty”, ilustruje opis naocznego świadka, hitlerowskiego „eksperta” zagadnień narodowościowych obecnego przy takim wysiedlaniu w 1940 r.:

„Wieczorem polską wieś obstawiała grupa członków SA, którzy kierowali akcją... Wieś otoczono i krótko przed północą wypędzono ludzi z łóżek. Po tym wydano rozkaz, aby w ciągu pół godziny czy trzech kwadransów przygotować się do podróży z bagażem wagi 30 kg. Urządzono tam straszne spustoszenie. Rozbijano święte obrazy, łamano krzyże i wyrzucano do śmieci. Polacy musieli własnymi wozami pojechać do miasta powiatowego, gdzie ich zapędzono za druty kolczaste. W mieście powiatowym czekali już *Volksdeutsche* (mający być osiedlonymi przyp. mój — J. M.), których sprowadzono z innych miejsc. *Volksdeutsche* załadowano na te same wozy, którymi przyjechały rodziny polskie. Oczywiście *Volksdeutsche* przerażał straszny widok tego co tam zastali”⁵⁹.

Ciągłe wysiedlenia spowodowały u ludności polskiej stałe poczucie niepewności co do najbliższej przyszłości. Wyrażało się to m. in. tym, że zaniebawiano pracę w gospodarstwach, że starano się ukrywać ruchomości i przedmioty wartościowe w obliczu możliwej deportacji oraz podejmowaniu panicznych ucieczek, noclegów poza domem, u krewnych, znajomych czy nawet w lesie⁶⁰. W miarę rozwoju akcji wysiedleń wzmagać się jednak zaczął bierny opór. Za pomocą dobrze zgranego systemu informacyjno-ostrzegawczego Polacy wyznaczeni do wysiedlenia przez Policję Bezpieczeństwa często otrzymywali wiadomości o mającej nastąpić akcji, opuszczali swe mieszkania i miejscowości i wracali dopiero po wycofaniu się ekip deportacyjnych. Tak np. urząd *Gestapo* w Łodzi dla regencji łódzkiej stwierdził w raporcie dziennym za czas od 21 VII do 25 VII 1940 r. „wzrastające pogorszenie wyników akcji ewakuacyjnych” ponieważ obejmowała ona wtedy tylko ok. 40% przewidzianych do wysiedlenia Polaków⁶¹. W ogóle w lecie 1940 r. bardzo dużo Polaków uszło wysiedleniu, tak że władze hitlerowskie wydały specjalną księgę ściganych. Po zakończeniu tzw. akcji wołyńskiej zawierała ona 18 500 nazwisk. Z tego zdołano zaarrestować i deportować do GG 6000 Po-

⁵⁸ Sprawozdanie z narady u Heydricha odbytej dnia 30 I 1940 r. w sprawie wysiedleń, *op. cit.*

⁵⁹ Cyt. za Broszatem, *op. cit.*, s. 97.

⁶⁰ Fragment sprawozdania sytuacyjnego komendanta żandarmerii powiatowej w Ostrowie z dnia 23 XII 1939 oraz sprawozdanie sytuacyjne posterunku żandarmerii w Dąbiu nad Nerem z dnia 17 V 1940. (Cyt. za C. Łuczak, ss. 161 - 162 i 164 - 165).

⁶¹ „Biuletyn”, t. XII, s. 95; Ponadto sprawozdanie ekspozytury Centrali Przesiedleń w Gostyninie z dnia 2 VIII 1940 r. o nieudanym wysiedleniu dwóch wsi, których mieszkańcy uszli w większości przed wysiedleniem (*ibidem*, ss. 97 - 98).

laków⁶². Niekiedy dochodziło do aktów rozpaczy wysiedlanych w jednej chwili zamienianych w nędzarzy. Tak np. w dn. 23 IV 1940 r. we wsi Zgoda w pow. Kutno policja dokonała nagłego jak zwykle wysiedlenia wsi, pozwalając zabrać gospodarzom ze sobą zaledwie jedną paczkę. Marian Jankowski, któremu kazano w taki sposób opuścić gospodarstwo, podpalił swój dom. Rozstrzelano go na miejscu na rozkaz landrata kutnowskiego, który przybył na miejsce pożaru. Następnie rozstrzelano również jego brata, Wacława Jankowskiego, który zauważywszy pożar przybiegł ratować rzeczy znajdujące się w płonącym domu⁶³.

Jak wspominaliśmy, Centrala Przesiedleńcza powołana została do sprawowania kierownictwa nad całą akcją wysiedleńczą w „Okręgu Warty”. Nosiła ona oficjalną nazwę: *Inspekteur der Sicherheitspolizei und des SD — Umwanderer-Zentralstelle*. Był to więc organ policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa do specjalnych zadań, podlegający bezpośrednio inspektorowi policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w Poznaniu, wspomnianemu Damzogowi. Faktycznie jednak akcją wysiedleńczą w „Okręgu Warty” kierował wyznaczony przez niego specjalny pełnomocnik do tych spraw. Został nim mianowany od czasu utworzenia Centrali Przesiedleńczej SS *Hauptsturmführer* Heinz Höppner, a nie dotychczasowy kierownik urzędu do spraw wysiedlania Polaków i Żydów SS — *Sturmbannführer* Rapp. Höppnerowi urzędującemu w Poznaniu z kolei podlegał H. Krumey kierownik łódzkiej filii centrali, która w praktyce, jak wiadomo, przeprowadzała akcję wysiedleń na całym tym terenie. Poza samą Centralą Przesiedleńczą i jej filialnym urzędem w Łodzi (*Dienststelle Litzmannstadt*) utworzono jeszcze terenowe ekspozytury tego urzędu, tzw. *Aussenstellen*. Obejmowały one swym zakresem działania po kilka powiatów. Siedziby tych ekspozytur znajdowały się w niżej podanych miejscowościach „Okręgu Warty”: Chodzież, Gniezno, Grodzisk, Jarocin, Kępno, Krotoszyn, Kutno, Leszno, Łódź-miasto, Łódź-powiat, Poznań-miasto i powiat, Włocławek⁶⁴. Do zadań Centrali Przesiedleńczej jak podawano, poza wysiedleniami ludności polskiej i żydowskiej należała również: 1. ochrona ludności „krwi niemieckiej” przed wysiedleniem oraz 2. takie przeprowadzanie wysiedleń i w tym rozmiarze, aby Polacy zatrudnieni w ważnych dla przemysłu wojennego i odbudowy „Kraju Warty” gałęziach produkcji pozostali na miejscu⁶⁵. Co się tyczy

⁶² Archiwum GKBZH, sygn. 581 z, f. 78.

⁶³ Zeznania złożone w dniu 6 VI 1946 r. przez mieszkańców wsi Zgoda: Jakuba Pszczółkowskiego, Tadeusza Andrzyńskiego, Zofię Jankowską (wdowę po zamordowanym Wacławie), Franciszkę Jankowską (wdowę po Marianie). Archiwum GKBZH. *Proces Greisera. Akta śledztwa*, sygn. 577/Z, I, ss. 102 - 111.

⁶⁴ *Abschlussbericht über die Aussiedlungen im Rahmen der Ansetzung der Bessarabiendeutschen. (3. Nahplan) 21 I 1941 — 20 I 1942 im Reichsgau Wartheland.* (IZ Dok. I — 120).

⁶⁵ Jw.

punktu pierwszego to należy dodać, że spod wysiedlania wyłączono także Polaków mających krewnych niemieckich pierwszego stopnia⁶⁶.

Pomimo powołania do życia całego aparatu organizacyjnego, zdarzały się dość często wypadki przeprowadzania wysiedleń przez czynniki do tego „nie powołane”. Były to tak zwane przez władze okupacyjne „dzikie wysiedlania”⁶⁷. Centrala Przesiedleńcza miała możliwość w związku z akcjami wysiedleńczymi korzystania z pomocy władz administracji państwowej i partyjnej, z pomocy wszystkich rodzajów policji oraz formacji partyjnych, SS, SA, *landraci*, burmistrzowie i prezydenci rejencji nie mówiąc już o samym *Reichsstatthalterze*, sprawowali ogólny nadzór nad wysiedleniami, wywierając duży wpływ na przebieg poszczególnych akcji wysiedleńczych. *Reichsstatthalter* działał tu jako pełnomocnik komisarza Rzeszy dla umacniania niemieczyny, posługując się w tym charakterze całym podległym mu aparatem państwowym i partyjnym.

Procedura samego wysiedlania miała przebieg następujący: karty z nazwiskami osób przewidzianych w najbliższym czasie do wysiedlenia doręczała Centrala Przesiedleńcza lub jej ekspozytura właściwym rewirom policji porządkowej (*Ordnungspolizei*). Obowiązywała zasada: kto został na listę wpisany, winien być wysiedlony. Niektóre ważne dla gospodarki wojennej zakłady pracy uzyskiwały jednak dla swych pracowników zwolnienie. Wysiedlanie ludności polskiej odbywało się zazwyczaj nocą. O godz. 6⁴⁵ rano dowódca grupy policji porządkowej *Schutzpolizei* w miastach lub żandarmerii po wsiach czy małych miasteczkach, przeprowadzającej wysiedlanie miał obowiązek zawiadomić telefonicznie właściwy rewir policyjny o zakończeniu akcji wysiedleńczej, podając równocześnie liczbę wysiedlonych. Już w trakcie usuwania Polaków z mieszkań poszukiwano zarazem pieniędzy, papierów i przedmiotów wartościowych. Rzeczy te ulegały konfiskacie i przekazaniu bądź na rachunki bankowe namiestnika, bądź Centrali Przesiedleńczej. Na spakowanie wyznaczono najwyżej około jednej godziny, a nie-raz nawet — zależnie od nastroju urzędników policyjnych — zaledwie 10 minut. Jeżeli nawet udawało się wysiedlonym spakować jakąś część rzeczy

⁶⁶ Aby uniknąć wysiedlenia *Volksdeutschow*, założono specjalne katastry narodowe, które rejestrowały wszystkie momenty przemawiające za przynależnością do narodowości niemieckiej i „krwi” niemieckiej, m. in. do kartotek wciągnięto „wszystkie osoby, które wniosły o przyjęcie ich na niemiecką listę narodową, obojętnie, czy miały one widoki na uznanie ich za Niemców czy nie”, a nawet takie momenty jak: przynależność do gmin polsko-ewangelickich, czy podanie przy spisie policyjnym w grudniu 1939 r. jako języka ojczystego niemieckiego i polskiego łącznie lub posiadanie w Rzeszy krewnych 1. i 2. stopnia (*Stanowisko Centrali Przesiedleńczej z dnia 20 IV 1940 r. w sprawie traktowania rzekomych Volksdeutschow w związku z wysiedleniami*. Archiwum GKBZH, sygn. 581 z, ss. 92 - 93).

⁶⁷ S. Kwirynowicz, *Polityka wysiedleńcza okupanta hitlerowskiego w tak zwanym „Kraju Warty” 1939 - 1945*, s. 63. (Praca nie publikowana — IZ Dok. V. Dok. V., tj. Dział V — Materiały i opracowania — Archiwum Pracowni Okupacji Hitlerowskiej IZ).

wartościowych mogących stanowić przynajmniej podstawę egzystencji na wygnaniu, to i tak przewiezienie tych przedmiotów do miejsca przeznaczenia było prawie niemożliwe z uwagi na rewizje w obozach przesiedleńczych. Zabrane przez wysiedlonych z domów zapasy żywności najczęściej nie wystarczały także na przetrwanie okresu obozowej kwarantanny. Łączna bowiem waga dopuszczalnego do przewiezienia dobytku nie mogła przekraczać 20 - 30 kg. Biorąc pod uwagę niskie racje żywnościowe i przedłużający się najczęściej pobyt w obozach, skazywało to wysiedlonych na głód. Możliwość zakupu żywności również nie istniała, już choćby z uwagi na dokonaną rekwizycję środków pieniężnych. Równie szczupłe zaopatrzenie wydawano na drogę do ostatecznego miejsca przeznaczenia wysiedlonych. Pociągi często nie odchodziły o wyznaczonym czasie, bądź nie przybywały w oznaczonym terminie do upatrzonych z góry miejsc⁶⁸.

Ważną rolę w hitlerowskim aparacie organizacji wysiedleń odgrywały wspomniane obozy wysiedleńcze zwane eufemistycznie obozami przesiedleńczymi. Należy je odróżniać od punktów zbornych dla wysiedlonych, organizowanych doraźnie w miejscowościach objętych wysiedleniami, lub wysiedleńczych obozów przejściowych. Punkty te i obozy przejściowe, nie wszędzie zresztą istniejące służyły tylko do chwilowego zgromadzenia usuniętych. Trwało to różnie — czasem kilka godzin, czasem kilkanaście dni. W różnych miejscowościach kierowano często wysiedlonych wprost z mieszkań na dworzec kolejowy, aby ich przewieźć do obozu przesiedleńczego. Obozy przesiedleńcze stanowiły ośrodek kontrolny i selekcyjny przed ostatecznym wydaniem decyzji o dalszym losie wysiedlanej ludności polskiej. Tutaj dokonano też szczegółowej rewizji osobistej⁶⁹.

Dla „Okręgu Warty” zorganizowano na wiosnę 1940 r. wielki kombinat obozowy w Łodzi, przez który przechodziły wszystkie transporty wysiedlonych do GG⁷⁰. W skład tego kombinatu wchodziło szereg obozów. Tzw. centralny obóz przesiedleńczy nr I, założony już w styczniu 1940 r. mieścił się przy ul. Łąkowej. Spełniał on rolę punktu rozdzielczego w stosunku do innych obozów, przeprowadzano w nim także wstępne selekcje rasowe i pod kątem zdolności do pracy. Przeznaczeni do deportacji na teren GG przebywali w nim nieraz całymi miesiącami w oczekiwaniu na transport. Osoby uznane za „nierasowe” i zakwalifikowane do wywiezienia na teren GG lub na roboty w Rzeszy przebywały także w obozie przesiedleńczym nr II przy ul. Luizy, jak również w obozie przy ul. Leszno, gdzie gromadzono wysiedlonych z miasta Łodzi i terenu województwa łódzkiego. Zdolnych do ciężkiej pracy umieszczano w obozach przy ul. Kopernika i ul. Żeligowskiego,

⁶⁸ *Ibidem*, ss. 79 - 85.

⁶⁹ *Ibidem*, ss. 66 - 67.

⁷⁰ Likwidacja obozu przesiedleńczego w Poznaniu (na Główniej) nastąpiła już dnia 22 maja 1940 r. Od tego czasu wysiedlonych z Poznania przewożono wprost do pociągów, którymi dostarczano ich do Łodzi. (K. M. Pospieszalski, *Poznań pod okupacją hitlerowską*, ss. 5 - 6).

w których oczekiwali wywiezienia na roboty przymusowe. Obóz przy ul. Spornej przeznaczony był dla wysiedlonych, których uznano za odpowiedzialnych do zniemczenia pod względem rasowym. Obóz przy ul. Strzelców Kaniowskich był z kolei szpitalem zbiorczym dla chorych pochodzących z innych obozów wysiedleńczych, a także dla osób odsyłanych z robót przymusowych w Rzeszy z powodu choroby lub inwalidztwa. Obóz w Konstancynie, leżący już na terenie powiatu łódzkiego, stanowił natomiast w dużej mierze obóz stały. Gromadzono w nim tych, którzy nie nadawali się do wywiezienia na roboty, a których nie udało się już deportować do GG. Wysiedleńcy przebywali tam bezterminowo⁷¹. Warunki w obozach wysiedleńczych były straszne. Osoby deportowane lokowano często w salach o betonowej posadzce, nie ogrzewanych, bez sienników. Jako poślanie służyła wiązka słomy. Nie było urządzeń sanitarnych, rzeczywistej opieki lekarskiej, a często nawet dostatecznej ilości wody. Racje żywnościowe były nędzne. Personel obozowy traktował wysiedleńców niezwykle brutalnie. Znęcanie się nad więźniami, bicie, kopanie było na porządku dziennym. Nic też dziwnego, że w tych warunkach lagry wysiedleńcze „zasłynęły” z wysokiej śmiertelności i zachorowalności. Miały miejsce często epidemie. Kilka tysięcy osób wysiedlonych, szczególnie dzieci i osób starszych, padło ofiarą głodu, zimna, warunków higieniczno-sanitarnych, a także okrucieństwa obozowego personelu⁷².

Lager wysiedleńczy w Konstancynie najbardziej przypominał obóz koncentracyjny, a przy ul. Strzelców Kaniowskich raczej „szpital” w obozie koncentracyjnym. Decydowała o tym nie tylko bezterminowość pobytu dużej części wysiedleńców, ale i charakter reżimu obozowego nastawionego na daleko idące wyniszczenie fizyczne więźniów. Miała tu miejsce również zorganizowana akcja bezpośredniej eksterminacji fizycznej, a mianowicie w „szpitalu” przy ul. Strzelców Kaniowskich przeprowadzano selekcje wybierając chronicznie chorych, gruźlików, kaleki, chorych psychicznie. Formowano z nich transporty, zabierając do transportu również rodziny chorych umysłowo. Wyselekcjonowanych chorych przewożono specjalnymi samochodami, w których zagazowywano ich podczas jazdy. Z obozu odchodziły także transporty do komór gazowych w Oświęcimiu. Warunki w przejściowych

⁷¹ *Obozy przejściowe dla ludności cywilnej*, ss. 31 - 42.

⁷² Tak np. w okresie tzw. III planu krótkoterminowego od 21 I 1941 r. — 20 I 1942 r. zmarło w obozach wysiedleńczych 510 osób (na ogólną liczbę 36 449 przebywających tam wysiedlonych) z czego 262 dzieci do lat 15, a 157 osób starszych, powyżej 60 roku życia. Chorowało w tym czasie 3 116 osób. Nie można ustalić liczby zmarłych w związku z wysiedlaniem już w obrębie Generalnej Guberni, czy wywiezionych na roboty do Niemiec. Z danych statystycznych zawartych w sprawozdaniach Urzędu Przesiedleńczego wynika, że miały miejsce wypadki zwalniania niektórych wysiedlonych. Były także wypadki ucieczek z obozów. (*Abschlussbericht über die Aussiedlungen im Rahmen der Ansetzung der Bessarabiendeutschen*, 3. Nahplan), jw.

⁷³ *Obozy przejściowe dla ludności cywilnej... op. cit.*, ss. 38 - 42.

obozach wysiedleńczych w zakresie materialnych warunków bytu, higieny i traktowania wysiedlonych były w zasadzie podobne do stosunków panujących w większości obozów wysiedleńczych. Z tym, że nie dawały się one wysiedlonym w tym stopniu we znaki z uwagi na przeważnie krótkotrwały w nich pobyt⁷⁴.

Ludność polska z zewnątrz obozów wysiedleńczych starała się przychodzić z pomocą deportowanym głównie poprzez dostarczanie paczek żywnościowych.

Szczególnym utrapieniem wysiedleńców były wspomniane rewizje osobiste połączone z maltretowaniem uwięzionych — przeprowadzane niezwykle dokładnie i bezwzględnie. Niemcy szukali w pierwszym rzędzie pieniędzy, kosztowności, rabując przy okazji wartościowe rzeczy⁷⁵.

Dużo wypadków śmiertelnych pociągał za sobą, jak wskazywaliśmy, transport wysiedlonych odbywający się wagonami towarowymi, szczególnie w okresie zimowym.

Przy władzach obozowych znajdował się niezależny od nich delegat Urzędu Pracy (*Arbeitsamt*). Wyszukiwał on wśród zgromadzonych w obozie Polaków osoby posiadające dobre warunki fizyczne celem przekazania ich do przymusowych robót. Urzędował tam ponadto niezależny również od władz obozowych przedstawiciel Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS (*Rasse — und Siedlungs Hauptamt*), który wybierał rodziny i osoby, z hitlerowskiego punktu widzenia, „wartościowe rasowo”, tzw. „typy nordyckie”. Osoby takie wyłączano następnie spod kompetencji Centrali Przesiedleńczej i stawiano do dyspozycji wymienionego urzędu. Wysyłano je później w głąb Niemiec celem przeprowadzenia systematycznej akcji zniemczania. W obozie dla „wartościowych rasowo”, gdzie przeprowadzono specjalne badania, traktowanie wysiedlonych było poprawne, a warunki materialne łącznie⁷⁶.

⁷⁴ *Ibidem*. Publikacja ta zawiera krótkie charakterystyki kilku takich obozów z terenu Okręgu Warty, ss. 7-8, 30, 46, 48.

⁷⁵ M. Cygański, *op. cit.*, s. 69.

⁷⁶ S. Kwirynowicz, *op. cit.*, ss. 68-69; *Obozy przejściowe dla ludności cywilnej...*, *op. cit.*, ss. 36-37.

Akcja niemczenia rodzin i osób „wartościowych rasowo”, oparta na rasistowskiej doktrynie narodowego socjalizmu, nie przybrała w związku z działalnością Centrali Przesiedleńczej szerszych rozmiarów. Chociaż podjęta ona została z inicjatywy samego Himmlera, najbardziej spośród przywódców hitlerowskich fanatycznego rzecznika koncepcji rasistowskich. Również i tutaj w stosunku do upatrzonych rodzin i osób stosowany był przymus, jakkolwiek po deportacji do Niemiec, korzystały one z niektórych uprawnień, które przysługiwały wyłącznie Niemcom. Ilość wysiedlonych Polaków, którzy wywiezieni zostali w celu germanizacji w związku z działalnością Centrali Przesiedleńczej wynosiła do 31 X 1944 r. — 17 423 osoby. Problem ten, jak również sprawa rabunku dzieci polskich i młodzieży na terenie „Okręgu Warty” celem ich zniemczenia oraz sprawa tzw. badań rasowych ludności polskiej jakie zostały tutaj zapoczątkowane zasługuje w pełni na odrębne monograficzne opracowanie. Stanowi ona bowiem niezwykle charakterystyczny przyczy-

W związku z wysiedleniami wystąpiły w „Okregu Warty” pewne trudności w gospodarce okupanta. Niektóre instytucje, a zwłaszcza przedsiębiorstwa przemysłowe, stanęły przed koniecznością uzupełniania braków personelu. Działo się tak, pomimo że realizując swoją politykę wysiedleńczą władze hitlerowskie, jak wspominaliśmy, starały się zabezpieczyć niemieckiej gospodarce potrzebną jej polską niewolniczą siłę roboczą. W związku z trudnościami zdarzały się nawet dość ostre interwencje kierowane do UWZ bądź bezpośrednio do wyższego dowódcy SS i policji.

Wydaje się, że okupant liczył się początkowo poważnie z nielegalnym, masowym napływem powrotnym na obszary „wcielone” wysiedlonych do GG. Dlatego też zostały wydane ostre przepisy regulujące sposób postępowania w razie stwierdzenia „bezprawnego” przebywania osób narodowości polskiej w granicach Rzeszy. Wypadki powrotu zdarzały się, nie przybrały jednak aż do końca okupacji charakteru masowego. Wracały tylko jednostki i prawie zawsze na okres przejściowy. Pierwsze tajne zarządzenie z dnia 29 listopada 1939 roku, podpisane przez samego Himmlera, jest bezwzględne: „Żydzi i Polacy — nakazuje *Reichsführer SS* i szef policji niemieckiej — wysiedleni do Generalnej Guberni, a znajdujący się na terenach Rzeszy wbrew nakazowi wysiedleńczemu, winni być natychmiast rozstrzelani”⁷⁷. Nie wiadomo w jakich rozmiarach przepis ten istotnie zastosowano, jednakże już sam fakt istnienia podobnego zarządzenia rzuca jaskrawe światło na znaczenie wysiedlania w antypolskiej polityce okupanta. Dalsze akty „prawne” zajmujące się tym samym zagadnieniem zostały nieco złagodzone. Namiestnik „Okregu Warty” dekretem z dnia 8 września 1940 roku polecił przebywające na terenie okręgu osoby, już uprzednio wysiedlone, oddawać w ręce *Gestapo*. Po stwierdzeniu, że powrót nie nastąpił z przyczyn politycznych, należało zastosować przepisy z dnia 20 lipca 1940 r. o ograniczeniu ruchu kolejowego między Generalną Gubernią a Rzeszą. Oznaczało to w praktyce kilkutygodniową karę obostrzonego więzienia. Po odbyciu kary przybyłe „bezprawnie” osoby odsyłano do GG. Osoby starsze i chore kierowano bezpośrednio na tereny Polski centralnej⁷⁸. Omawianą sprawę poruszono jeszcze w 1943 r., gdy akcja wysiedleńcza na tereny GG była już od dłuższego czasu niemal całkowicie wstrzymana. Zaostrzono wtedy obowiązujące za-

nek do polityki ludnościowej i narodowościowej okupanta, jego ideologii i zamierzeń. (*Sprawozdanie Centrali Przesiedleńczej — Łódź za miesiąc październik 1944 r.* IZ Dok. I — 152).

⁷⁷ „Juden und Polen, die aus einem Gebiet des deutschen Reiches in das G.G. umgesiedelt wurden, sich aber entgegen dem Umsiedlungsbefehl auf dem Gebiet des deutschen Reiches wenn auch in einer anderen Provinz aufhalten, sind sofort standrechtlich zu erschossen”. (IZ Dok. I — 200, s. 35).

⁷⁸ *Behandlung der unerlaubt aus dem G.G. zurückkehrenden Evakuierten.* (IZ Dok. I — 24); Fragment zarządzenia komendanta żandarmerii na regencję poznańską z dnia 31 X 1940 r. opublikowany przez C. Łuczaka w cytowanym wyborze źródeł (s. 166), mówi o 3 tygodniach zaostrzonego aresztu dla osób wysiedlonych powracających z GG.

rządzenia. Osoby między 17 a 60 rokiem życia polecono bezwzględnie meldować Tajnej Policji Państwowej. Natomiast starców i chorych należało przed odstawieniem do GG ostrzec, że w przypadku powtórnego nielegalnego powrotu czeka ich obóz koncentracyjny⁷⁹. Wzmoczona czujność okupanta wiąże się ściśle z widocznym pogarszaniem się ogólnej sytuacji wojennej Niemiec i wzmagającym się ruchem podziemnym w Polsce. Zaostrzenie przepisów miało prawdopodobnie na celu utrudnienie penetracji polskich organizacji podziemnych z terenu GG na teren „Okręgu Warty”.

Czynnikiem pchającym do kontynuacji wydaleń Polaków wbrew trudnościom był fakt, że Himmler nie ograniczał się do sprowadzania Niemców z krajów bałtyckich i Wołynia. Kiedy wiosną 1940 r. osiedlenie blisko 70 000 Niemców bałtyckich było z grubsza zakończone, a w toku znajdowała się akcja osiedlania blisko 135 000 osób narodowości niemieckiej z Wołynia, Galicji i rejonu Narwi, nakazał Himmler już w maju 1940 r. zabrać z GG także Niemców z Chełmszczyzny (ok. 30 000). W lecie 1940 r. rozpoczęło się przesiedlanie 50 000 Niemców z Litwy. Zarządzenia te już w rok później zostały częściowo cofnięte. Bezpośrednio po tym, jesienią 1940 r., przesiedlono 135 000 Niemców z Besarabii i północnej Bukowiny. Przy tej sposobności akcją „sprowadzania do Rzeszy” objęto równocześnie „odpryski narodowościowe” 80 000 Niemców z południowej Bukowiny, Dobrudży i Starej Rumunii. W tej działalności zmierzającej do „przemieszczenia” ludności niemieckiej ważną rolę odgrywał zapewne zamiar usunięcia ich z terenów, które dostały się pod suwerenność radziecką. Bardziej decydująco zaważył jednak sprzeczny z dotychczasowymi zasadami niemieckiej polityki narodowościowej pogląd, że niemieckie grupy ludnościowe na świecie nie powinny nadal stanowić „kulturalnego nawozu” użyźniającego obce państwa, lecz należy je wciągnąć do wzmocnienia Rzeszy i rozszerzenia niemieckiego terytorium narodowego⁸⁰. Masa sprowadzonych przesiedleńców, umieszczonych tymczasowo w obozach *Volksdeutsche Mittelstelle*, instytucji powołanej do kierowania niemieckimi mniejszościami narodowymi w innych państwach zgodnie z celami hitlerowskiej polityki, oddziaływała z konieczności jako stała siła napędowa kontynuowania deportacji Polaków.

Tryb zwykłego „usuwania” niepożądanych Polaków, czyli wysiedlenia do GG, natrafiał jak wiadomo na wzrastające przeszkody. Kiedy od listopada 1940 r. zaczęło się przerzucanie wojsk do GG związane z przygotowaniem agresji przeciwko ZSRR, *Reichsbahn* (kolej Rzeszy), na polecenie *Wehrmachtu* wstrzymała wszelkie środki transportowe dla celów deportacji Polaków do GG⁸¹. Również generalny gubernator Frank zwrócił się w dn.

⁷⁹ *Behandlung der unerlaubt aus dem G.G. zurückkehrenden Evakuierten* (IZ Dok. I — 200).

⁸⁰ M. Broszat, *op. cit.*, s. 98; O zagadnieniu hitlerowskich przesiedleń ludności niemieckiej informuje wyczerpująco praca J. Sobczaka, *Hitlerowskie przesiedlenia ludności niemieckiej w dobie II wojny światowej*. Poznań 1966.

⁸¹ M. Broszat, *op. cit.*, ss. 98 - 99.

2 listopada 1940 r. do Himmlera oraz *Gauleitera* Greisera i oświadczył, że w związku z sytuacją jaka powstała na rynku pracy i zatrudnienia w GG *Wehrmacht* zgłasza zastrzeżenia przeciw każdemu dalszemu przyjmowaniu Polaków i Żydów do i tak już całkowicie przepelnionego obszaru, dlatego też, jak stwierdził Frank, dalsze deportacje do GG są do zakończenia wojny niemożliwe i że wobec tego polecił swoim urzędom zatrzymywać i odsyłać z powrotem wszystkie transporty z wysiedlonymi⁸². Raz jeszcze jednak opory przeciw wysiedleniom do GG zostały przełamane. Celem zlikwidowania nie zakończonych akcji wysiedleń w „Okregu Warty”, na Górnym Śląsku i w reencji Ciechanów — wyjechało do GG w listopadzie i grudniu 1940 r. ponad dwa tuziny pociągów z ewakuowanymi Polakami. Łącznie do 20 I 1941 r. wysiedlono z „Okregu Warty” 261 517 Polaków i Żydów⁸³. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy w dalszym ciągu nie miał zamiaru zaprzestać ewakuacji Polaków. Opracowany w styczniu 1941 r. trzeci plan krótkoterminowy (na rok 1941) przewidywał dla samego „Okregu Warty” deportację 330 000 Polaków celem stworzenia miejsca dla Niemców z Besarabii i Bukowiny, dla wojskowych poligonów ćwiczebnych jak też w celu poszerzenia własności i przesiedlenia na lepsze gospodarstwa miejscowych Niemców zamieszkujących tu już przed wojną⁸⁴. W zakresie zaplanowanych transportów do GG trzeci plan krótkoterminowy znalazł się niebawem na ślepych torze. Już bowiem dn. 15 III 1941 r. szef *Gestapo*, *Brigadeführer SS* Heinrich Müller musiał zakomunikować placówkom policji bezpieczeństwa zajmującym się sprawami wysiedleń: ze znanych już powodów od 16 III 1941 r. aż do odwołania nie jest możliwe przeprowadzanie transportów ewakuacyjnych z „wcielonych niemieckich ziem wschodnich” do Generalnej Guberni⁸⁵.

Wstrzymanie deportacji do GG pozostało faktycznie w mocy aż do końca wojny.

Aby umożliwić akcję osiedleńczą repatriowanych Niemców, władze okupacyjne nie zaprzestały usuwania ludności polskiej z dotychczasowych miejsc zamieszkania. Przymusowa ewakuacja przybrała jedynie odmienną formę.

⁸² Dalekopis Höppnera z dnia 5 XI 1940 r., do Eichmanna w sprawie odmowy Generalnego Gubernatora Franka przyjmowania do GG dalszych wysiedleńców. „*Biuletyn*”, t. XII, ss. 105 - 106.

⁸³ M. Broszat, *op. cit.*, s. 100; *Kreisweise Aufstellung der im Rahmen des 1. Nahplanes vom 1. 12. 39 bis zum 17. 12. 39 des Zwischenplanes vom 10. 2. 40 bis zum 15. 3. 40 und des 2. Nahplanes vom 15. 3. 40 bis zum 20. 1. 41 aus dem Warthegau ausgesiedelten Polen*. Archiwum GKBZH sygn, 581 z, f. 80.

⁸⁴ Dalekopis Krumeya z dnia 6 I 1941 r. do Eichmanna w sprawie III krótkoterminowego planu wysiedleń. „*Biuletyn*”, t. XII, ss. 116 - 117; Heydrich na innej naradzie odbytej w Berlinie 8 I 1941 r. domagał się deportowania do GG w 1941 r. z terenu „ziem wcielonych” łącznie 831 000 Polaków i Żydów (wliczając w to liczbę 60 000 Żydów, którzy mieli zostać wysiedleni z Wiednia). Archiwum GKBZH, *Materiały Jana Sehna*, sygn. 34.

⁸⁵ Dalekopis Müllera z dnia 15 III 1941 r. w sprawie czasowego wstrzymania transportów wysiedleńczych do GG, „*Biuletyn*”, t. XII, ss. 122 - 123.

W miejsce usuwania Polaków na ziemię Polski centralnej nastąpiły wysyłki na roboty do Rzeszy, w pewnych wypadkach nawet do Francji. Szeroko rozpowszechnionym zjawiskiem w polityce wysiedleńczej okupanta stało się przesiedlanie, czyli tzw. przez ludność polską rugi. Akcja ta przedsięwzięta zgodnie z zarządzeniem Greisera z dnia 10 maja 1941 roku, polegała na przenoszeniu większych partii ludności polskiej do innych powiatów lub miejscowości. I ta forma wysiedleń łączona była z utratą mienia, choć w zakresie mienia ruchomego często można było uratować jakąś jego część. Rugi objęły tysiące Polaków ze wsi i miast. Niejednokrotnie przesiedlano całe osady wiejskie nie pozostawiając w nich w ogóle miejscowej ludności polskiej. W miastach spychano Polaków na peryferie. Sytuacja ludności przesiedlonej nie była o wiele lepsza od położenia wysiedlonych, gdyż celem przesiedleń było m. in. ścieśnienie ludności polskiej. Na skutek tego zamieszkiwanie jednego pokoju przez kilkanaście osób nie należało bynajmniej do rzadkości. Przygotowywaniem i przeprowadzaniem wyrzucania Polaków z dotychczasowych siedzib zajmował się wyłącznie ten sam organ — Centrala Przesiedleńcza działając poprzez swe ekspozytury terenowe. Organa wysiedleńcze stały w ścisłym związku z urzędami pracy i sztabami osiedleńczymi SS. Te ostatnie przekazywały opróżnione obiekty rolne i mieszkania polskie osadnikom niemieckim. Zasadnicze zarządzenia normujące procedurę wysiedlania Polaków obowiązywały także w odniesieniu do zmienionych form przymusowej ewakuacji⁸⁶. Tak więc mamy do czynienia z realizacją tej samej polityki wysiedleńczej. Najodpowiedniejsza z punktu widzenia dalekosiężnych planów okupanta forma tej polityki w postaci deportacji do Generalnej Guberni została odłożona na okres powojenny. Tym ostrzej i wszechstronniej wystąpiły wymienione dwie pozostałe formy wysiedlania.

W trzecim planie krótkoterminowym w czasie od 21 I 1941 do 20 I 1942 r. wysiedlono względnie wyrugowano 130 826 Polaków; z tego do GG deportowano zaledwie 19 226 osób w terminie do 31 marca 1941 r. W liczbie tej było 17 086 Polaków, a 2 140 Żydów. Jeżeli chodzi o Polaków, to do GG zgodnie z życzeniem Greisera deportowano w tym okresie tzw. asocjalnych i „niechętnych do pracy”. Tymczasem rugami w poszczególnych powiatach objęto 82 093 osoby. Z tego urzędy pracy zabrały na przymusowe roboty 17 223 osoby, w tym 189 Żydów⁸⁷. 7 327 osób wywieziono do Niemiec celem ich germanizacji. Wysiedlano i rugowano w ramach III planu krótkoterminowego przeważnie ludność wiejską. W sumie do 20 I 1942 r. wysiedlono i wyrugowano 392 343 osoby (Polaków i Żydów).

Doraźny środek w polityce wysiedleńczej okupanta hitlerowskiego, jakim były rugi, czyli przesiedlenia ludności polskiej, od maja 1941 r. wysunął się

⁸⁶ S. Kwirynowicz, *op. cit.*, ss. 97-98. *Abschlussbericht über die Aussiedlungen im Rahmen der Ansetzung der Bessarabiendeutschen (3. Nahplan)*.

⁸⁷ *Abschlussbericht über die Aussiedlungen im Rahmen der Ansetzung der Bessarabiendeutschen, (3. Nahplan)...*, jw.

na plan pierwszy. Jednakże początek akcji rugowania Polaków poprzedza, a następnie idzie niemal równoległe z deportacją do Generalnej Guberni. Do czasu zarządzenia z dn. 10 maja 1941 r. działalność okupanta na tym polu nie była zinstytucjonalizowana i zorganizowana pod kierownictwem władz wysiedleńczych, lecz przeprowadzana przez różne czynniki i instancje hitlerowskie w sposób nie skoordynowany ogólnie. Już we wrześniu 1939 r. rozpoczęto sporadyczne eksmitowanie chłopów polskich z ich gospodarstw na rzecz miejscowych Niemców. W pierwszych dniach października 1939 r. przybyło na teren Wielkopolski kilka tysięcy Niemców, którzy uciekli ze wschodnich terenów Polski. Niemców tych początkowo umieszczano jako robotników w wielkich majątkach ziemskich, zaczęto jednak również osadzać ich na gospodarstwach chłopów polskich, których z tych gospodarstw wyrzucano⁸⁸. Po wkroczeniu wojsk okupacyjnych na terytorium Polski zajmowano także szereg domów prywatnych na potrzeby administracji wojskowej oraz cywilnych urzędów. Pozostawiony tam dobytek ulegał konfiskacie. Przesiedlanie w takim charakterze odbywało się przeważnie w ośrodkach miejskich i dotknęło wyłącznie warstwy zamożne. Od roku 1940 rugi objęły zarówno ludność miejską, jak i wiejską o różnej pozycji majątkowej. Opróżnione mieszkania i gospodarstwa przejmowali napływający Niemcy z Rzeszy, przedstawiciele hitlerowskiej administracji, repatriowani, a także miejscowi *Volksdeutsche*. Sam przebieg wysiedlania przy rugowaniu przygotowywany i przeprowadzany był w sposób podobny do praktykowanego przy „normalnych” wysiedleniach, tak, że już w dniu wysiedlenia z reguły o godz. 11 przed południem opróżnione gospodarstwa i mieszkania stały do dyspozycji niemieckich przesiedleńców. Dalszy sposób postępowania był jednak odmienny od stosowanego przy deportacjach do GG. „Rugowanych” Polaków odstawiano na place zborne, gdzie „lotne oddziały” Centrali Przesiedleńczej dokonywały selekcji. Brali w niej udział delegaci urzędów pracy oraz delegaci Głównego Urzędu Rasy i Osadnictwa SS oddział Łódź. Osoby, które nie zostały zabrane przez Urząd Pracy, ani uznane za nadające się do zniemczenia ze względów rasowych kierowano do wyznaczonych im miejsc zamieszkania. Każdego wysiedlanego Polaka zapisywano do kartoteki, gdzie podawano jego poprzednie i przyszłe miejsce zamieszkania. Wyrugowany otrzymywał ponadto polecenie meldowania się w określonych terminach na posterunku żandarmerii w nowym miejscu zamieszkania pozostając w ten sposób pod stałą kontrolą policyjną⁸⁹. Liczba wyrugowanych w „Okręgu Warty” do okresu trzeciego planu krótkoterminowego nie jest nam znana. Natomiast w okresie tego planu, jak wspominaliśmy, przesiedlono 82 093 osoby. W liczbie tej znaleźli się także przesiedleni w ramach specjalnej akcji mającej na celu przygotowanie i poszerzenie te-

⁸⁸ S. Nawrocki *op. cit.*, ss. 222 - 223.

⁸⁹ *Abschlussbericht über die Aussiedlungen im Rahmen der Ansetzung der Bessarabiendeutschen (3. Nahplan)*, jw.

renów wojskowych w okolicach Sieradza i Ciechocinka, w części powiatów Konin, Turek, Jarocin i Kalisz. W związku z tą akcją wysiedlono 23 864 osoby, w tym 2 365 Żydów⁹⁰.

W 1942 r. przeprowadzano wysiedlenia na rzecz osiedlenia reszty niemieckich grup narodowych przeznaczonych do kolonizacji na obszarze „Okręgu Warty” oraz w celu poprawienia położenia gospodarczego miejscowych Niemców i przyznania im dodatkowych przydziałów ziemi. W okresie tzw. trzeciego rozszerzonego planu krótkoterminowego (*der erweiterte 3. Nahplan*) obowiązującego od 21 I 1942 - 31 XII 1942 r. wysiedlono przy pomocy rugów 99 074 Polaków. Część z tych Polaków zatrzymano na miejscu o ile byli potrzebni jako siła robocza, w przeciwnym natomiast przypadku przesiedlano do innych miejscowości. Do wymienionej liczby wyrugowanych nie wliczono wysiedlanych w ramach specjalnej akcji gromadzenia siły roboczej dla potrzeb gospodarki rolnej Rzeszy pozostającej w związku z inną akcją, a mianowicie komasacją gospodarstw, tworzeniem dużych gospodarstw rolnych w miejsce małych, oraz z próbami zakładania „rezerwatów dla Polaków”, o czym będzie poniżej mowa.

Sprawozdanie Centrali Przesiedleńczej za rok 1942 uskarża się na przeprowadzanie w dalszym ciągu wysiedleń Polaków, tym razem w formie rugów, przez inne nie powołane do tego decyzją nadrzędnych władz hitlerowskich instytucje i urzędy okupanta. Na wiosnę 1942 roku namiestnik Greiser, wyższy dowódca SS i policji oraz dowódca Policji Porządkowej zwracali uwagę w okólnikach na wyłączną kompetencję Centrali Przesiedleńczej w zakresie akcji przesiedleńczej, określanej w terminologii hitlerowskiej często jako akcja „wypierania” polskość (*Verdrängung des Polentums*). Okólniki te widocznie nie odniosły skutku, skoro Greiser musiał 30 XI 1942 r. wydać nowe zarządzenie — aby wstrzymać — jak je nazywano w wymienionym sprawozdaniu, „prywatne wysiedlenia”⁹¹. W 1943 roku wyrugowano według sprawozdania UWZ 42 967 osób⁹². Do końca października 1944 r. przesiedlono około 16 000 osób. Liczba ta obejmuje jednak tylko samych wyrugowanych na terenie poszczególnych powiatów nie licząc wywiezionych na roboty czy germanizację⁹³.

Działalność wysiedleńcza okupanta w formie przesiedlania wewnątrz „Okręgu Warty” doprowadziła do nader charakterystycznego dla hitlerowskiej polityki narodowościowej na tym terenie pomysłu, a mianowicie kon-

⁹⁰ Jw. Polakom przesiedlonym w ramach przygotowywania terenów dla potrzeb wojska zezwolono na zabranie ze sobą majątku ruchomego.

⁹¹ *Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle im Rahmen des erweiterten 3. Nahplanes (Ansetzung der Reste der Umsiedlergruppen, Besserstellung der Volksdeutschen und Landzulagen) im Reichsgau Wartheland für das Jahr 1942*. Archiwum GKBZH sygn. 581 z, f. 126 - 127.

⁹² *Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle im Reichsgau Wartheland und Generalgouvernement für das Jahr 1943*. Jw., f. 163.

⁹³ S. Kwirynowicz, *op. cit.*, s. 27.

cepcji tworzenia „rezerwatów” dla Polaków. Jak podawała Centrala Przesiedleńcza, pomysł ten stanowił próbę rozwiązania zagadnienia rozmieszczenia wypieranych przez przesiedlenia Polaków w sytuacji, gdy w związku z rozwojem wewnętrznych wysiedleń zaczynało na terenie niektórych powiatów brakować miejsca dla ulokowania przesiedlanej ludności polskiej. Już w maju 1941 r., kiedy Centrala Przesiedleńcza podejmowała akcję przesiedleń, Greiser jako pełnomocnik komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny nakazywał badać dokładnie, czy na danym terenie istnieją warunki dla skupiania w jednym miejscu większej liczby ludności, tak aby było możliwe zatrudnienie przebywających w takim rezerwacie Polaków bez szkody dla gospodarki okupanta oraz polecał zbadać, czy uda się zagwarantować, przy odpowiedniej liczbie posterunków SA i SS, „bezpieczeństwo” miejscowej ludności niemieckiej.

Akcja tworzenia rezerwatów rozwija się głównie w 1942 r. i wygasa w 1943 r. Co do liczby rezerwatów istniało szereg koncepcji: proponowano utworzenie albo jednego rezerwatu dla całego *Warthegau*, albo też jednego dla każdego powiatu, a nawet dla każdej gminy. W praktyce utworzono w 1942 r. tylko kilka rezerwatów powiatowych. Wysiedleni Polacy, którzy okazali się nieprzydatni do pracy w Rzeszy, mieli być — według niektórych projektów wysuwanych w związku z akcją przesiedleń — zgrupowani w rezerwach położonych z zasady na gruntach najgorszych — nieużytkach. Ludzie ci byli tym samym skazani na skrajną nędzę. Z rezerwatów tak pomyślanych, a właściwie z nowego rodzaju obozów (przewidziano bowiem sieć wzmocnionych posterunków policji wokół nich) władze lokalne powiatu miały czerpać w miarę potrzeby siłę roboczą do prac najcięższych, np. budowy dróg, prac leśnych, melioracyjnych itd.⁹⁴ Jeden z hitlerowskich ekspertów zagadnień rolnictwa i przebudowy struktury agrarnej, profesor tzw. Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu, G. Blohm, stwierdza w swojej propozycji odnośnie do organizowania polskich rezerwatów, że mogą być one tworzone tylko na ziemi najuboższej, która w przyszłości przeznaczona zostanie prawdopodobnie do zalesienia. Ponieważ na tak złych gruntach osiedleni tam dodatkowo (oprócz zamieszkałej już poprzednio ludności) Polacy nie będą w stanie utrzymać się, należy w rezerwacie osiedlić tylko kobiety, dzieci i niezdolnych do pracy mężczyzn, wszystkich zaś pozostałych wywieźć na roboty czy to w Rzeszy, czy też na obszarze *Warthegau*. Zgromadzeni w rezerwacie „niezdolni do pracy” stanowiliby dla rolnictwa niezbędną siłę roboczą w okresie szczytu najważniejszych robót w polu, szczególnie w okresie zbioru roślin okopowych. Biorąc pod uwagę fakt, że Blohm przewidywał zalesienie obszarów-rezerwatów należy się spodziewać,

⁹⁴ J. Stoch, „*Polenreservate*” w tzw. *Warthegau*. „Biuletyn” t. XVII, Warszawa 1967, ss. 153 - 169, patrz ss. 153 - 154.

iz oczekiwał w przyszłości „rozwiązania kwestii” ludności polskiej na terenach projektowanych rezerwatów⁹⁵.

Przesiedlani do utworzonych rezerwatów otrzymywali nakaz kwaterunkowy, na mocy którego wskazana rodzina obowiązana była przyjąć wysiedlonych do swego mieszkania. Jakże to były pomieszczenia, możemy się tylko domyślać z enigmatycznego stwierdzenia władz, że rzekomo „odpowiadały one polskiemu stosunkom”⁹⁶. Ponieważ przewidywano możliwość powrotu przymusowych mieszkańców rezerwatu do swych poprzednich miejsc zamieszkania, przeto zabroniono im opuszczania wskazanego miejsca pobytu bez zezwolenia. Przygotowano też specjalne dowody dla mieszkańców rezerwatów.

Sprawozdanie UWZ za 1942 r. podawało, że rezerваты dla Polaków utworzono na obszarach granicznych trzech powiatów: Kalisz, Ostrów i Wieluń. Na terenie powiatu Kalisz przeznaczono pod rezerwat 120 km.², w Brzezinach i częściowo w Godzieszach Wielkich osadzono 1 041 rodzin z 3 947 osobami. Jednakże liczba ta zmniejszyła się następnie na skutek wywiezienia spośród nich 1 100 robotników do pracy w Niemczech. Rodziny wyrugowane rozmieszczone zostały u rodzin zamieszkałych już uprzednio na tym terenie. W jednym domu mieszkały 2-3 rodziny. Do rezerwatu na terenie powiatu Ostrów przesiedlono 1 862 osoby. Mieszkańcy tego rezerwatu zatrudnieni byli przy robotach drogowych oraz przy regulacji rzeki Barycz. W rezerwacie na terenie powiatu Wieluń zgromadzono 894 osoby, z których Urząd Pracy zatrudnił tylko 84 osoby. Jednak większość spędzonych do tego ostatniego rezerwatu Polaków uciekła, częściowo udając się do swoich poprzednich miejsc zamieszkania. Znaleźli oni tam pracę u kolonistów niemieckich z Dobrudży.

Zamierzano ukarać Polaków, którzy uciekali z rezerwatów karnym obozem pracy. Ostatecznie odstąpiono od tego z uwagi na brak rąk do pracy i bezradność kolonistów niemieckich nie znających miejscowych warunków.

Centrala Przesiedleńcza opowiadała się za tworzeniem rezerwatów, lecz rezerwatów małych, ponieważ umożliwiały one ostrzejszą kontrolę policyjną. W myśl założeń centrali, stanowić one miały skupiska siły roboczej dla formowania oddziałów roboczych⁹⁷. Przedstawiona charakterystyka rezerwatów

⁹⁵ Blohm był dyrektorem *Institut für Wirtschafts — und Arbeitslehre des Landbaus* przy Uniwersytecie w Poznaniu (pismo Blohma z 10 VII 1942 r. do Krumeya. Cyt. za J. Stoch, dokument nr 4, *Uwagi w sprawie przeprowadzenia akcji „Z” i organizowania polskich rezerwatów*, ss. 167-169).

⁹⁶ J. Stoch, *op. cit.*, s. 156.

⁹⁷ Proponowano także przydzielenie Polakom w rezerwatach odpowiedniej ilości ziemi (ewentualnie we władanie kolektywne) tak, aby przebywający tam niezdolni do robót Polacy mogli sami uzyskiwać najważniejsze środki żywnościowe. (*Abchlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle im Rahmen des erweiterten 3. Nahplanes für das Jahr 1942*, jw., f. 130-132; J. Stoch, *op. cit.*, ss. 156, 158).

pozwała stwierdzić, że byłyby one czymś w rodzaju gett dla Polaków i zarazem obozów pracy.

Koncepcja rezerwatów dla ludności polskiej odpowiadała duchowi hitlerowskiej polityki w stosunku do Polaków, szczególnie na terenie „Okręgu Warty”. Nie przesądzało to jednak jeszcze możliwości praktycznej realizacji tego pomysłu. Podstawowym założeniem hitlerowskiej polityki narodowościowej obowiązującym w „Okręgu Warty” było dążenie do całkowitego oddzielenia Polaków od Niemców. Skoro „idealne” z punktu widzenia tej zasady rozwiązanie, tj. wysiedlenie Polaków na wschód (przynajmniej w większej części), a więc terytorialna linia podziału etniczno-społecznego okazała się w najbliższym czasie niemożliwa do przeprowadzenia, realizowano ją głównie przy pomocy policyjno-„prawnej” bariery oraz specjalnego, dyskryminującego, niewolniczego statusu społecznego ludności polskiej. W ten sposób wprowadzano w życie całkowite społeczno-prawne oddzielenie i różnicowanie położenia obydwu grup narodowych. Równocześnie nie rezygnowano także z maksymalnego terytorialno-przestrzennego oddzielenia Polaków od Niemców, tym razem w granicach „Okręgu Warty”. Służyła temu m. in. cała polityka „wypierania” Polaków, czyli przesiedleń wewnętrznych, systematycznie stłaczająca ludność polską we wsiach położonych na gorszych gruntach oraz spychająca Polaków w miastach do ubogich dzielnic. Szczytowym wyrazem tej polityki był niewątpliwie pomysł rezerwatów dla Polaków. Według opinii UWZ rezerwy służyć mogły także wytworzeniu społecznej linii podziału wśród polskiej ludności wiejskiej wydzielając całkowicie wysiedlonych Polaków spośród ludności dotychczas osiadłej na roli. Koncentracja ludności polskiej sprzyjać miała także, jak podawała UWZ, przewidzianemu w przyszłości wysiedleniu jej dalej na wschód⁹⁸.

Akcje wysiedleńcze natrafiały na opór ze strony czynników gospodarczych zarówno w fazie deportacji do GG, jak i w fazie przesiedleń wewnątrz „Okręgu Warty”. W okresie gdy wysiedlenia objęły głównie teren wsi sprzeciw wobec akcji wysiedleń zaczęły wychodzić z wydziału rolnego urzędu *Reichsstatthaltera*, od hitlerowskiej organizacji zawodowej chłopstwa niemieckiego, (*Reichsnährstand*) oraz ze strony organizacji, zajmującej się publicznym zagospodarowaniem z ramienia państwa hitlerowskiego całej polskiej własności (z wyjątkiem skonfiskowanej własności państwa polskiego) w zakresie rolnictwa na ziemiach „wcielonych”, zwanej w skrócie „Ostland” a później „Reichsland”⁹⁹. Koła gospodarcze zainteresowane we wzmożeniu produkcji rolnej na potrzeby Rzeszy wskazywały na zahamowania w produkcji na skutek wysiedleń i na trudności zaspokojenia rosnących w tym względzie wymagań władz centralnych, w związku z coraz bardziej napiętą

⁹⁸ Sprawozdanie miesięczne Centrali Przesiedleńczej w Łodzi za lipiec 1942 r. z 5 VIII 1942. Archiwum GKBZH. *Chef der Sicherheitspolizei und des S.D. Umwandererzentralstelle Posen. Dienststelle Litzmannstadt. Materialy Jana Sehna*, sygn. 41.

⁹⁹ *Ostdeutsche Landbewirtschaftungsgesellschaft mbh.*

sytuacją żywnościową Rzeszy. Jak przyznawano, duża część niemieckich kolonistów nie potrafiła przystosować się do miejscowych warunków w zakresie produkcji rolnej¹⁰⁰.

Obok akcji wypierania przy pomocy „rugów” drugą podstawową formą wysiedlania ludności polskiej po 31 marca 1941 r. było wywożenie przez Centralę Przesiedleńczą i podległe jej ekspozytury Polaków na roboty do Rzeszy pojedynczo, a później najczęściej całymi rodzinami. Akcją tę należy odróżnić od działalności na tym polu urzędów pracy, które w sposób masowy przeprowadzały rabunek polskiej siły roboczej, wyławiając zdolne do pracy jednostki i wywożąc na roboty do Niemiec. Do dnia 15 III 1940 r. brak jest danych z tego odcinka „działalności” okupanta — prawdopodobnie nie wywożono wtedy wysiedlonych na roboty do Rzeszy. Akcją tę podjęto, jak wiadomo, w ramach drugiego krótkoterminowego planu. Sprawozdania Centrali Przesiedleńczej nie zawsze jednak podawały, ile osób spośród skierowanych na przymusowe roboty wywieziono do Niemiec, a ile zatrudniono na miejscu w „Okręgu Warty”. Nie wszystkich bowiem spośród wysiedleńców przeznaczonych na roboty wywożono do Niemiec, część z nich, szczególnie spośród wyrugowanych, przedstawiciele urzędów pracy skierowywali do pracy na terenie samego „Okręgu Warty” w miarę zaostrzającego się i tu niedoboru w zakresie siły roboczej.

W okresie od 21 I 1942 r. do końca 1942 r. wysłano na roboty 43 507 osób z ogólnej liczby 99 074 przesiedlonych w tym czasie¹⁰¹. W 1943 roku, jak wspominaliśmy, wywieziono z „Okręgu Warty” na roboty, z ogólnej liczby 42 967 wysiedlonych, 25 461 osób¹⁰². W 1944 r. ok. 14 000 osób.

W 1942 r. zorganizowano ponadto specjalną akcję wysyłki Polaków na roboty rolne w związku z podjętym przez okupanta tworzeniem skomasowanych połączonych gospodarstw tzw. *Z — Hofbildung*, *Z (Zusammengelegte Höfe)*. Rozpoczęła się ta akcja od rozporządzenia pełnomocnika dla spraw planu 4-letniego nakazującego dostarczenie w krótkim terminie poczynając od marca 1942 roku 20 000 robotników rolnych. Łącznie z rodzinami miało to wynieść 60 000 - 70 000 osób skierowanych do pracy w Niemczech¹⁰³. Akcją tę połączono z zaplanowanym wtedy przez *Ostland* zakładaniem dużych gospodarstw przez połączenie w jedno pewnej ilości karłowatych czy kilku małych. *Z — Höfe* miały liczyć 20 - 30 ha, a nawet do 40 ha. Dotychczasowych polskich właścicieli gospodarstw Centrala Przesiedleńcza wysiedlała,

¹⁰⁰ *Lagebericht für Oktober bis Dezember 1941. 21. Januar 1942.* Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu. Zespół: *Reichsstatthalter Posen*, sygn. 855, f. 15.

¹⁰¹ *Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle im Rahmen der erweiterten 3. Nahplanes, ... jw., f. 132.*

¹⁰² *Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle im Reichsgau Wartheland und Generalgouvernement für das Jahr 1943, jw., f. 154, 163.*

¹⁰³ Notatka z narady odbytej 7 II 1942 r. u Powiernika Rzeszy do spraw Pracy (*Reichstreuhänder der Arbeit*) w Poznaniu *SS Standartenführera Kendzi* w sprawie zwolnienia sił roboczych dla potrzeb rolnictwa w Niemczech. Archiwum GKBZH, *Materiały Jana Sehna*, sygn. 36.

a następnie nadających się do pracy przekazywała na roboty dla potrzeb rolnictwa w Niemczech. W 1942 r. akcja ta dotknęła powiaty: Wieluń, Łask, Turek, Sieradz, Kępno, Kalisz, Gostynin, Kutno, Łęczyca, częściowo Włocławek. W związku z nią wysiedlono aż 155 230 osób, z tego jednak do robót w Niemczech nie zakwalifikowano 117 062 osoby, tak że wywieziono w głąb Rzeszy zaledwie 38 168 osób. Pozostali Polacy, o ile nie skierowano ich do robót na terenie samego „Okręgu Warty”, zostali w zwykły sposób wyrugowani¹⁰⁴. Do przeprowadzenia wysiedleń, połączonych z wywozem zdolnych do pracy ludzi na roboty do Niemiec, użyto przemocy, albowiem Polacy wszelkimi sposobami próbowali uniknąć schwytania i wywiezienia. Pierwszym środkiem presji wywieranej na zbiegów, aby zgłosili się do władz (np. rezerwatów, urzędów pracy), było pozbawienie kartek żywnościowych. Polacy wysiedlani w ramach akcji Z — *Hofbildung* zabierali ze sobą część swojego dobytku: dowody, dokumenty, ubrania, bieliznę, pieniądze, ozdoby i żywność na 5 dni, pościel, naczynia, rowery, poszczególne meble¹⁰⁵.

Ogólnie biorąc „wyparto” na terenie „Okręgu Warty”, nie licząc wywiezionych na roboty, ale włączając w to przesiedlonych do rezerwatów, 167 417 osób. Do niemieczenia przeznaczono 3 668 Polaków. Na roboty przymusowe wywieziono łącznie 81 675 osób. Ponadto liczba tych, którzy pozostali na terenie obozów przesiedleńczych oraz tych którzy tam zmarli, uciekli lub zostali zwolnieni wynosiła ogółem 1 544. Po podsumowaniu powyższych danych otrzymujemy cyfrę 254 304 osób „wypartych” z terenu „Okręgu Warty” w roku 1942.

Na wiosnę 1943 roku wysyłano „wypierane” rodziny polskie w ramach tej samej akcji (Z — *Hofbildung*), głównie na roboty polne do Francji. W okresie od 11 III do 28 IV wysłano ogółem 19 115 osób (4 530 rodzin) z tego do Francji 16 722 osoby (3 966 rodzin), a 2 393 osoby (564 rodziny) na teren Pomorza Zachodniego, Szlezwik-Holsztynu, Brandenburgii i na Dolny Śląsk. Oprócz tego w okresie od 25 V 1943 r. do 4 VI 1943 r. wysłano na Śląsk 1 974 osoby (496 rodzin). Ogólnie w ramach tej akcji wysłano na roboty 20 089 osób. Nie wiadomo jednak ilu spośród wyrugowanych w ramach Z — *Hofbildung* w 1943 r. pozostało na terenie „Okręgu Warty” jako nie nadających się do deportacji na roboty. Sumując znane dane za rok 1943 wymienić należy jeszcze liczbę 2 087 Polaków wysłanych do Niemiec w celach germani-

¹⁰⁴ *Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle im Rahmen des erweiterten 3. Nahplanes*, jw. f. 128. Podobnie jak wysiedlenia do GG również akcja „wypierania” Polaków przebiegała w atmosferze terroru. Tak np. rolnik Michał Szymurek ze Skokowa, ojciec pięciorga dzieci podczas wysiedlania odmówił opuszczenia swojej zagrody i stawiał opór. Miał on jednego z dwu niemieckich urzędników przeprowadzających wysiedlenie uderzyć pięścią w twarz, grozić siekierą i miotłą. I Izba *Sondergerichtu* (sądu specjalnego) w Poznaniu skazała go w dniu 6 VI 1942 r. na karę śmierci. (K. M. Pospieszalski, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce*. cz. I, *Ziemie „wcielone”*. *Documenta Occupationis V*, Poznań 1962, s. 376).

¹⁰⁵ J. Stoch, *op. cit.*, ss. 156 - 157.

zacyjnych. Łącznie więc z wymienioną liczbą 42 967 wyrugowanych — na którą z kolei składało się: wspomniane 25 461 osób skierowanych na roboty, 16 362 wyrugowanych w poszczególnych powiatach oraz 1 144 pozostających w obozach wysiedleńczych, zmarłych tam, zbiegłych i zwolnionych — daje to liczbę 65 143 wysiedlonych w roku 1943.

Ogółem od początku zorganizowanej planowo akcji wysiedlono:

do 20 I 1942	—	392 343	osoby
		1942	— 254 304 „
		1943	— 65 133 „
Razem		711 780	

Jeżeli chodzi o akcję deportacji robotników do Francji, to Greiser zgodził się na nią pod warunkiem, że zabierane będą całe rodziny. W tej sprawie postanowiono wtedy, że rodziny wysyłane do Francji powinny liczyć co najmniej 50⁰/₀ członków zdolnych do pracy¹⁰⁶.

Akcja Z — *Hofbildung* miała przynieść Niemcom korzyści ekonomiczne w postaci zwiększenia obowiązkowych dostaw artykułów rolnych¹⁰⁷. Bardzo ważny był również wzgląd na możliwość uzyskania większej intensyfikacji i wydajności rolnictwa. W związku z tym uzyskiwano dodatkową niewolniczą siłę roboczą. Dlatego też postanowiono akcję tę kontynuować. Obliczono mianowicie, że z zatrudnionych w rolnictwie „Okregu Warty” 1 005 695 osób można zwolnić dla innych potrzeb gospodarki Rzeszy, w tym i na terenie samego „Okregu Warty” 230 000 osób. Tymczasem zapotrzebowanie na siłę roboczą ze strony machiny wojennej III Rzeszy rosło gwałtownie osiągając szczyt w fazie proklamowanej na wiosnę 1943 r. wojny totalnej.

Akcja Z — *Hofbildung* miała na celu także — poprzez skomasowanie małych gospodarstw i wysiedlenie ich polskich właścicieli — przygotowanie gruntu dla nowej wielkiej akcji kolonizacji niemieckiej planowanej na okres powojenny. Przeprowadzając likwidację małych gospodarstw dokonywano zmiany struktury agrarnej obszaru „Okregu Warty” w kierunku odpowiada-

¹⁰⁶ *Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle... für das Jahr 1943*, jw., f. 154, 155. Sprawozdanie to podawało, że wśród Polaków wysyłanych do Francji w charakterze przymusowej siły roboczej panowała radość, ponieważ we Francji ludność francuska traktowała Polaków podobnie jak i robotników miejscowych. Warunki żywnościowe były tam lepsze, a praca lżejsza niż w „Okregu Warty”. Nastawienie to ilustruje wyraźnie sytuację Polaków w „Okregu Warty” i robotników polskich w samej Rzeszy.

¹⁰⁷ Sprawozdanie Centrali Przesiedleńczej z 1942 r. podkreślało, że dzięki likwidacji 130 000 małych i najmniejszych gospodarstw o powierzchni od 0,5 do 5 ha, z większości których utworzono 19 876 gospodarstw o przeciętnej powierzchni 15,5 ha uzyskano kilkakrotne zwiększenie przymusowych dostaw zboża, jarzyn, mleka, jaj. Tzw. Z — *Höfe* mogli zarządzać także Polacy dobrze znający się na gospodarstwie, o ile nie można znaleźć było gospodarza Niemca. (*Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle im Rahmen des erweiterten 3. Nahplanes*, jw., f. 129 - 130).

jącym zamierzeniom kolonizacyjnym¹⁰⁸. Wywłaszczeni Polacy, których pewną liczbę pozostawiono na tych połączonych gospodarstwach, znajdowali się tam czasowo, w charakterze pracowników lub też zarządców z ramienia *Reichslandu*, do czasu, dopóki nie dysponowano odpowiednią liczbą niemieckich kolonistów.

Natomiast gdy chodzi o najbliższe zamierzenia w zakresie rabunku polskiej siły roboczej, to Centrala Przesiedleńcza uważała, że z punktu widzenia celów polityki hitlerowskiej na terenie „Okręgu Warty” stosowana przez nią szeroko metoda „mobilizacji” siły roboczej w formie wysyłania na roboty całych rodzin w ramach procedury wysiedleńczej jest lepsza od praktykowanej przez urzędy pracy metody wyłapywania poszczególnych zdolnych do pracy jednostek. Jak argumentowano polityka UWZ na tym odcinku przyczynia się w większym stopniu do stwarzania „jasnych stosunków narodowościowych”, czyli działa w kierunku całkowitego oddzielenia Polaków od Niemców. Zapobiegała także pozostawianiu na miejscu, tj. w „Okręgu Warty”, jedynie mało wartościowej siły roboczej. W 1943 r. postanowiono także, aby nie nadające się do deportacji na roboty wysiedlone rodziny gromadzić w określonych wsiach poszczególnych powiatów, skąd według potrzeby mogłyby one być używane do pracy na miejscu¹⁰⁹.

Jak wynika ze sprawozdań Centrali Przesiedleńczej, pewna liczba wysiedlonych, którzy wysłani zostali na roboty w głąb Rzeszy wracała z powrotem z powodu częściowej lub całkowitej niezdolności do pracy. Liczbę takich osób oceniano w 1942 r. miesięcznie na około 1 000. Prawie połowę z nich po przebadaniu przez urzędy pracy wysyłano z powrotem na roboty w Niemczech. Natomiast osoby nie posiadające zdolności do pracy w stopniu wymaganym, częściowo kierowano do obozu UWZ w Konstancynie pod Łodzią, a częściowo na teren powiatów, skąd pochodziły. Zdaniem władz wysiedleńczych na terenie tych powiatów stanowiły one zagrożenie dla porządku i bezpieczeństwa (nielegalny handel, kradzieże). Liczba tych osób, jak je nazywano w języku hitlerowskiego okupanta, aspołecznych urosła w „Okręgu Warty” do kilkudziesięciu tysięcy. Władze wysiedleńcze celem rozwiązania problemu powracających z Niemiec niezdolnych tam do pracy proponowały wysyłanie ich do Generalnej Guberni, bądź do tworzonych rezerwatów, gdyż umieszczanie osób tych w obozach UWZ, zdaniem władz wysiedleńczych, pociągało za sobą zbyt wysokie koszty¹¹⁰.

¹⁰⁸ *Übersicht über die Siedlungs — und Wirtschaftsverhältnisse im Bezirk des Ansiedlungsstabes Litzmannstadt unter besonderer Berücksichtigung der nach vorhandenen polnischen Kleinbetriebe. Litzmannstadt, den 24 I 1942.* Archiwum GKBZH, *Materiały Jana Sehna*, sygn. 28.

¹⁰⁹ *Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle... für das Jahr 1943, jw., f. 156.*

¹¹⁰ J. Stoch, *op. cit.*, dokument nr 5. Notatka z 3 VIII 1942 r., s. 169. *Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle im Rahmen des erweiterten 3. Nahplanes... jw., f. 133.*

Wśród powracających z Rzeszy znajdowała się również znaczna liczba ciężarnych kobiet. Jak podawało sprawozdanie Centrali z 1942 r.¹¹¹ rozważano możliwość czy kobietom tym nie należy po upływie określonego czasu odbierać ich nowo narodzonych dzieci. Dzieci „wartościowe” pod względem „rasowym” byłyby przekazywane hitlerowskim domom dziecka w celu germanizacji. Natomiast pozostałe dzieci — według projektu Centrali Przesiedleńczej — zostałyby poddane tzw. specjalnemu traktowaniu (*Sonderbehandlung*), co w ustalonej hitlerowskiej terminologii oznaczało zawsze mord¹¹². Sprawozdanie dodawało, że dzięki temu osiągnięto by za jednym zamachem i ten skutek, że odebrano by polskim kobietom wywiezionym na roboty do Rzeszy chęć rodzenia dzieci.

W 1944 r. polityka germanizacji „Okręgu Warty” na drodze tzw. germanizacji ziemi uległa ponownemu nasileniu. Wiązało się to z napływem *Volksdeutschów* z rejonu Morza Czarnego. Napływ ten spowodowany został odwrotem niemieckim ze wschodu i koniecznością likwidacji wysuniętych pozycji niemieczyny na wschodzie. Postanowiono zrekompensować ten ujemny z punktu widzenia dalekosiężnych planów hitleryzmu fakt wzmacniając niemieczynę na terytorium Rzeszy, głównie w „Okręgu Warty”, kosztem dalszego „wypierania” i osłabiania żywiołu polskiego.

Reinefarth jako zastępca komisarza Rzeszy dla spraw umacniania niemieczyny określił w zarządzeniu z dn. 1 IV 1944 r. liczbę Niemców ze Związku Radzieckiego, którzy w 1944 r. mieli być osiedleni na terenie „Okręgu Warty” na około 300 tys. osób¹¹³. Kierownictwo całą akcją osiedlania Niemców i nadzór nad związanym z nią wysiedlaniem Polaków spoczywał na podstawie zarządzenia Greisera z 13 IV 1944 r. w ręku wyższego dowódcy SS i policji jako zastępcy komisarza Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny¹¹⁴. Wysiedlenia ludności polskiej przeprowadzała w dalszym ciągu Centrala Przesiedleńcza sposobem dotychczasowym w najściślejszym porozumieniu z urzędami pracy¹¹⁵. Jeżeli chodzi o kryteria i metody wysiedlania ludności polskiej, to objęły one tym razem (po wysiedleniu w poprzednich ak-

¹¹¹ *Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle im Rahmen des erweiterten 3. Nahplanes...* jw., f. 133.

¹¹² Biblioteka Wiedeńska, która starannie zbadała cały dostępny materiał dotyczący terminologii *Sonderbehandlung* stwierdziła, że termin ten „we wszystkich wypadkach bez wyjątku oznaczał śmierć” i że jego znaczenie nigdy nie uległo zmianie. (Lord Russell of Liverpool. *Proces Eichmanna*. Warszawa 1966, przekład polski, s. 68, także J. Wulf, *Aus dem Lexikon der Mörder. „Sonderbehandlung” u. verwandte Worte in nationalsozialistischen Dokumenten*. Gütersloh 1963).

¹¹³ J. Launer, *Hitlerowskie akcje wysiedlań ludności polskiej w 1944 r. z ziem województwa łódzkiego wcielonych do Rzeszy. Sesja naukowa poświęcona XX rocznicy powstania PPR na terenie woj. łódzkiego*. Łódź 1963, s. 160.

¹¹⁴ *Ibidem*, ss. 160 - 161.

¹¹⁵ Zarządzenie *Gauleitera* i *Reichsstatthaltera* Greisera z 21 III 1944 skierowane do kierowników powiatowych partii i *Landratów*. Archiwum GKBZH, sygn. 581 z, f. 179.

ciach właścicieli większych gospodarstw) tylko rodziny gospodarujące jeszcze na najmniejszych i małych gospodarstwach do 5 ha. Wysiedlano także właścicieli pozostałych jeszcze w rękach polskich niewielkich warsztatów rzemieślniczych a ponadto rodziny robotnicze. Natomiast gdy chodzi o robotników folwarcznych postanowiono wysiedlać ich tylko wtedy, gdy chodziło o zbędną siłę roboczą. Od wysiedlenia zamierzano zwalniać w dalszym ciągu te rodziny, których członkowie stanowili niezbędną siłę roboczą z punktu widzenia gałęzi gospodarki pracujących dla potrzeb zbrojeń czy wyżywienia. Wysiedlane rodziny polskie miały być wywożone jako robotnicy rolni do Francji i Niemiec. W przypadku deportowanych do Niemiec musiały posiadać one 50⁰/o członków zdolnych do pracy, a w przypadku deportowanych do Francji co najmniej 2 zdolne do pracy osoby. Za zdolne do pracy uważano dzieci powyżej lat 12 oraz te osoby starsze, które zatrudnione były do czasu wysiedlenia¹¹⁶. Rodziny, które nie odpowiadały wyżej wymienionym kryteriom zatrudnienia, a które okupant chciał ewakuować dla potrzeb osiedlenia Niemców czarnomorskich, miały być przesiedlane w zwykły sposób na terenie poszczególnych powiatów, gdzie dotychczas zamieszkiwały. Deportowanym Polakom zezwalano na zabranie ze sobą pewnej ilości odzieży, ubrań, butów, pościeli, trochę nietłukących się naczyń, artykułów żywnościowych, z wyjątkiem zboża, mąki i kartofli, a także dokumenty i dowody osobiste. Nie odbierano wysiedlanym pieniędzy (w tym czasie ludność polska posiadała już ich niewiele) oraz rzeczy wartościowych. Cały żywy i martwy inwentarz musiał pozostać na opuszczonych gospodarstwach¹¹⁷.

Jak wynika ze sprawozdania UWZ za miesiąc październik 1944 r., zawierającego też dane ogólne dotyczące rozmiarów wysiedleń w okresie do

¹¹⁶ Jest rzeczą ciekawą, że ten sposób postępowania w zakresie rekrutacji siły roboczej przeznaczonej do wywiezienia z „Okręgu Warty” natrafił na niechętnie przyjęcie ze strony Greisera. W liście do kierownika Krajowego Urzędu Pracy w Poznaniu z dnia 28 IV 1944 r. pisał on: „Diese Verfahrensregelung entspricht weder meinem Wunsch noch dem Ziel den Gau zu verdeutschen. Wenn wir dieses uns jetzt gebotene Mittel der Evakuierung zur Verdeutschung des Gaugebietes mit benutzen wollen, dann hat es nur einen Sinn, diejenigen polnischen Familien los zu werden, die uns weder rassisch noch gesundheitlich noch arbeitseinsatzmässig etwas nützen, d.h. also auf gut deutsch wir müssen die schlechten los werden und die guten hier behalten. Wenn die Arbeitsämter an diesem politisch — völkischen Grundsatz vorbeigehen und nicht mitziehen so hat die ganze Sache Keinen Sinn. Ich bitte Sie deshalb Ihre Arbeitsämter anzuweisen wesentlich grosszügiger als bisher in den einzelnen Kreisen zu verfahren”. (Cyt. za C. L u c z a k, ss. 169 - 170).

¹¹⁷ Zarządzenie *Gauleitera* i *Reichsstatthaltera* Greisera z 21 III 1944, jw.; zarządzenie *Reinefahrta* jako zastępcy pełnomocnika komisarza Rzeszy dla umacniania niemieczyny z 26 IV 1944 i 17 V 1944 skierowane do powiatowych kierowników *NSDAP*, *Landratów*, sztabów osiedleńczych. *Elfte Durchführungsbestimmung zur Ansetzung der Russlanddeutschen*; *Zwölfte Durchführungsbestimmung zur Ansetzung der Russlanddeutschen*. Archiwum GKBZH; *Der Beauftragte des Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums*, sygn. 33. Dok. nr 832 i Dok. nr 218.

31 X 1944 r.¹¹⁸ w roku 1944 wysiedlono 65 638 osób. Sądząc z treści sprawozdania podana w nim ogólna liczba wysiedlonych w „Okregu Warty” za okres od listopada 1939 do końca października 1944 — 435 167 osób — uwzględnia jednak tylko tych wysiedlonych, którzy przeszli przez obozy UWZ w Łodzi. Ponadto liczba ta obejmuje jedynie te osoby, które deportowane zostały do GG lub wywiezione na roboty, ponieważ liczba wysiedlonych w wewnętrznych przesiedleniach na terenie „Okregu Warty” podana została w tym sprawozdaniu oddzielnie. Jak wiadomo kombinat obozowy w Łodzi uruchomiony został w pełni dopiero na wiosnę 1940 r. (obóz na Główniej w Poznaniu zlikwidowany został 22 maja 1940 r.), poza tym tylko część, bliżej trudna do określenia, wywiezionych na roboty przechodziła przez obozy UWZ w Łodzi. Liczba 65 638 wysiedlonych w 1944 r. dotyczyła więc tylko tej części wysyłanych na przymusowe roboty, którzy znaleźli się w łódzkich przejściowych lagrach wysiedleńczych.

W liczbie tej mieści się 6 790 osób wywiezionych w tym samym roku na roboty rolne do Francji, jeśli od podanej łącznej liczby 23 512 wywiezionych do Francji odejmiemy 16 722 osoby, które jak wiadomo wysłane zostały tam w 1943 r. Przytoczone przez nas poprzednio liczby ok. 14 000 wywiezionych na roboty i ok. 16 000 przesiedlonych z „Okregu Warty” w 1944 r. nie mieszczą się prawdopodobnie w podanej cyfrze 65 638 wysiedlonych, ponieważ wysiedlani w ramach zwyczajnej akcji przesiedlania, o których tu chodzi, na ogół nie byli wywożeni do obozów wysiedleńczych, lecz odstawiono ich na doraźne place zborne, gdzie przeprowadzano selekcje. Nawet jednak gdybyśmy całą tę liczbę 30 000 „wypartych” w ramach akcji zwykłego (w odróżnieniu od akcji *Z-Hofbildung*) przesiedlania dodali do 65 638 wysiedlonych podanych w tym sprawozdaniu, to i tak suma ta pozostałaby w wyraźnej sprzeczności z zaprojektowaną ilością aż ok. 300 000 *Volksdeutschów*, których zamierzano osiedlić w 1944 r. w „Okregu Warty”.

Mając na uwadze wszystkie powyższe zastrzeżenia, dodajemy do sumy 711 718 wysiedlonych do końca 1943 r. Polaków i Żydów wymienioną liczbę 65 638 osób powiększoną jeszcze o wskazane 30 000 i otrzymujemy liczbę 807 356, która stanowi jedynie bardzo przybliżoną liczbę wysiedlonych w okresie od początku grudnia 1939 do 31 X 1944 r.

Podstawę do ustalania ilościowych rozmiarów działalności wysiedleńczej okupanta stanowią jak wiadomo dane liczbowe zawarte w sprawozdaniach UWZ będących dokumentami poufnymi. Pomimo zaznaczonych luk, zestawienia te zdają się być wiarogodne. Analiza poszczególnych sprawozdań, sporządzanych w różnych terminach, wskazuje na logiczny związek liczb. Ale i tutaj również należy wziąć pod uwagę, że rejestracja zjawisk musiała być niekompletna także z powodów niezależnych od czynników zajmujących się sprawozdawczością statystyczną.

¹¹⁸ *Monatsbericht der UWZ — Litzmannstadt für Oktober 1944*. Posen, den 3. November 1944. IZ Dok. I — 152.

Faktyczna liczba wysiedlonych w całym okresie okupacji była niewątpliwie większa od wymienionej. Poza wskazanymi wątpliwościami, jakie wzbudza przytoczona przez nas liczba wysiedlonych w 1944 r. (do 31 X), a nawet po części i wysiedlonych w 1943 r., chodzi tu przede wszystkim o bliżej nie określoną liczbę wysiedlonych poza ramami organizacyjnymi Centrali Przesiedleńczej i jej poprzedników, która nie mogła być ujęta w sprawozdaniach władz wysiedleńczych. Mamy tu na myśli tzw. dzikie wysiedlenia trwające zarówno w okresie masowej deportacji do GG, jak i później oraz fakt, że co się tyczy akcji rugów, to sprawozdania UWZ zawierają dane odnośnie do tej formy wysiedleń dopiero poczynając od daty 13 V 1941 r. Tymczasem stosowana ona była szeroko od początku okupacji, a również i później poza ramami organizacyjnymi UWZ. Znane nam dane władz wysiedleńczych dotyczące strony ilościowej zagadnienia wysiedleń nie obejmują okresu przed 1 grudnia 1939 r., ani tym bardziej okresu po 31 X 1944 r. Ilość wysiedlonych do GG przed 1 XII 1939 r. szacować można na około parę tysięcy osób.

Jeżeli weźmie się pod uwagę, że według wyników niemieckiego spisu ludności z 1939 r.¹¹⁹ ludność „Okręgu Warty” wynosiła 4 695 000 osób, to stwierdzić można orientacyjnie, iż wysiedlenia dotknęły tutaj prawdopodobnie co najmniej 1/5 ogółu mieszkańców. Należy także pamiętać o tym, że pewna bliżej nie określona liczba Polaków w obawie przed aresztowaniem czy bezwzględnością wysiedlenia chroniła się ucieczką na teren GG. Miało to miejsce w pierwszych tygodniach i miesiącach okupacji, kiedy terror był szczególnie nasilony. Poza tym w okresie zarządu wojskowego same hitlerowskie władze cywilne i wojskowe nawoływały ludność polską i żydowską do dobrowolnej emigracji na teren b. Kongresówki, aby w ten sposób przyczynić się jeszcze przed podjęciem masowej akcji wysiedleń do stworzenia dogodnych warunków pomieszczenia dla napływających Niemców z Rzeszy¹²⁰.

Próbując oszacować ilość deportowanych do Generalnej Guberni spośród ogółu wysiedlonych z „Okręgu Warty” stwierdzić należy, że najbliższa prawdy wydaje się liczba około 300 000 osób. Jeżeli chodzi o geograficzne rozmieszczenie wysiedleń na terenie „Okręgu Warty”, to bezwzględnie największy ciężar wysiedlenia Polaków — i odpowiednio osiedlenia niemieckich kolonistów — spoczywał na powiatach *Warthegau* dawniej należących do Kongresówki. Wyjątek stanowiło miasto Poznań, wykazujące do 31 XII 1942 r. z 40 562 wysiedlonymi względnie wypartymi w ramach organizacyjnych UWZ najsilniejsze przewarstwowanie ludności¹²¹. Z szacunkowych obliczeń,

¹¹⁹ „*Amtliches Gemeindeverzeichnis für das Deutsche Reich*” auf Grund der *Volkszählung 1939*. Berlin 1941, wyd. II.

¹²⁰ L. Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, t. I. Warszawa 1961. Autor podaje tam wielką liczbę takich przykładów.

¹²¹ *Kreisweise Aufstellung der im Rahmen des I. bis 3. Nahplanes vom 1. 12. 1939 bis 20. 1. 1942 u.d. erweiterten 3. Nahplanes 21. 1. 1942 — 31. 12. 1942 ausgesiedelten bezw. verdrängten Polen*. Archiwum GKBZH, sygn. 581 z, f. 140.

na podstawie danych zawartych w ogólnych sprawozdaniach UWZ, wynika także, że wysiedlenia w nieco większym stopniu dotknęły miasta aniżeli wsie.

Rozpatrując zagadnienie wysiedleń w aspekcie chronologicznym, wyróżniamy kilka etapów polityki wysiedleńczej. W przekroju czasowym działalność wysiedleńcza okupanta wykazuje zróżnicowanie w zakresie form, rozmiarów akcji a nawet częściowo i celów polityki wysiedleńczej.

Okres największego natężenia wysiedleń przypada na zimę 1939-1940 r. Poza głównym celem polityki wysiedleńczej w zamierzeniach hitlerowskich, jakim było uzyskanie wolnej przestrzeni i najkorzystniejszych warunków dla niemieckiej kolonizacji, chodziło wtedy także w równym stopniu o „polityczne” zabezpieczenie „nowych niemieckich prowincji wschodnich” i osłabienie polskości przez deportowanie wszystkich niepożądanych z hitlerowskiego punktu widzenia grup ludności, a przede wszystkim inteligencji. Realizacja hitlerowskich planów wysiedlenia z terenu ziem „wcielonych” w krótkim czasie większej części ludności polskiej i wszystkich Żydów załamuje się ostatecznie już na początku 1940 r. Pozostaje to prawdopodobnie w związku z przygotowaniem do nowej fazy wojny, którą miał być atak na państwa zachodnie. Stwarzało to konieczność wysunięcia na pierwszy plan potrzeb wojenno-ekonomicznych. Kończącą cezurą tych początkowych zamierzeń są wytyczne zakomunikowane przez Göringą na konferencji z 12 II 1940 r., zakładały one bowiem ograniczenie akcji wysiedleńczej z jednej strony do rozmiarów jedynie koniecznych dla szczodrego obdzielenia własnością polską niemieckich przesiedleńców, a z drugiej nie zagrażających ruiną gospodarczą GG. Najważniejszą cezurę w odniesieniu do polityki wysiedleńczej stanowi jednak marzec 1941 r., kiedy na skutek bezpośrednich przygotowań do agresji przeciwko ZSRR następuje zahamowanie wysiedleń do GG oraz daleko idąca zmiana w zakresie form polityki wysiedleńczej prowadzonej przez organy UWZ. Wysiedlanie na wschód zastąpione zostało przez „wypieranie” Polaków w obrębie samego „Okręgu Warty” oraz wysiedlanie na zachód, czyli wywożenie na roboty. Samo zahamowanie deportacji do GG nie oznaczało zmniejszenia rozmiarów akcji wysiedleń. Przeciwnie, na rok 1942 przypada jej największe w zakresie rozmiarów ilościowych nasilenie. Dopiero w 1943 r. wysiedlenia wyraźnie maleją. Pozostaje to w związku z brakiem materiału ludzkiego dla celów kolonizacyjnych, ponieważ osiedlanie niemieckich przesiedleńców z Europy południowo-wschodniej zostało zakończone w zasadzie już w 1942 r. Zbiega się to także z ogłoszoną przez Niemcy po klęsce stalingradzkiej i w Afryce totalną fazą wojny, co nie sprzyjało wszelkim przedsięwzięciom mogącym zakłócić wysiłek gospodarki Rzeszy dla potrzeb wojny i wyżywienia Niemiec. Ostatni etap polityki wysiedleńczej okupanta, to rok 1944. Akcja wysiedleń wzmagą się wtedy ponownie. Pozostaje ona tym razem jednak pod znakiem zbliżającej się klęski Niemiec i odwrotu ze wschodu. Stwarza to dla hitlerowców

konieczność ewakuowania Niemców czarnomorskich, których postanowiono osiedlić w „Okregu Warty”.

Nie ulega wątpliwości, że początkowe plany — rozwijane w okresie koniec września - początek listopada 1939 r. — totalnej i szybkiej germanizacji terenu „Okregu Warty” i w ogóle ziem „wcielonych” ogólnie biorąc zawiodły. Streszczały się one — jak wiadomo — głównie w dążeniu do usunięcia z tego obszaru ludności polskiej (z wyjątkiem tej części, którą zamierzano zgermanizować) i żydowskiej oraz zasiedlenie go ludnością niemiecką. Najbardziej widocznym przejawem niepowodzenia tych zamierzeń było niewątpliwie prawie całkowite zahamowanie akcji wysiedleń do Generalnej Guberni przeznaczonej przez samego Hitlera na rezerwat dla Polaków — również Polaków z ziem „wcielonych”. Tylko kierunek wschodni wysiedlania ludności polskiej pozostawał bowiem w pełnej zgodzie z podstawowymi założeniami imperialistycznych koncepcji hitleryzmu. Okazało się to z przyczyn ekonomiczno-wojennych niemożliwe do zrealizowania aż do końca wojny. Pomimo nie osiągnięcia zakreślonych początkowo celów polityki narodowościowej w odniesieniu do ziem „wcielonych”, zainteresowania kolonizacyjno-wysiedleńcze okupanta wykazują w latach 1942/43 tendencję do przesuwania się w kierunku Generalnej Guberni. Znalazło to pełny wyraz przede wszystkim w wielkiej akcji wysiedleńczo-kolonizacyjnej na Zamojszczyźnie. Zadania wysiedleńcze na terenie GG powierzono Centrali Przesiedleńczej z „Okregu Warty”, co dodatkowo, bo nawet pod względem instytucjonalnym, podkreśliło ścisły związek akcji wysiedleń w GG z odpowiednią polityką na terenie „Okregu Warty”. Stwarzało to najlepszą możliwość przeniesienia doświadczeń i form organizacyjnych działalności wysiedleńczej z terenu „Okregu Warty” na obszar GG. Centrala Przesiedleńcza w *Warthegau* uruchomiła swój oddział, filię (*Zweigstelle*) w Zamościu. Równocześnie zmniejszono liczbę 8 dotychczasowych ekspozytur Centrali Przesiedleńczej w „Okregu Warty” do 3, mających swoje siedziby w miastach władz regencji: Poznaniu, Łodzi, Inowrocławiu. Formy akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie ogólnie biorąc były te same co w *Warthegau* w okresie po zahamowaniu wysiedleń do GG: wywożenie na roboty do Rzeszy, „wypieranie”, czyli przesiedlenia wewnętrzne, a nawet wywożenie do Niemiec celem germanizacji. Na rok 1944 zaplanowano utworzenie dalszych oddziałów Centrali Przesiedleńczej w miastach — siedzibach władz dystryktów Generalnej Guberni¹²².

Doświadczenia polityki wysiedleńczej z *Warthegau* przenoszono nie tylko na teren GG. Dowodzi tego sprawozdanie UWZ jeszcze z roku 1941. Znajduje się w nim wzmianka, że dla urzędzenia podobnych placówek (co UWZ — przyp. mój — J. M.) w Styrii Dolnej, Serbii, Protektoracie Czech i Moraw delegowała tam UWZ swoich funkcjonariuszy¹²³.

¹²² *Abschlussbericht... für das Jahr 1943*, jw. f. 163, 169.

¹²³ *Abschlussbericht über die Aussiedlungen im Rahmen der Ansetzung der Bessarabiendeutschen* (3. Nahplan), jw.

Niezwykle ważne z punktu widzenia oceny całokształtu polityki wysiedleńczej okupanta jest sprawozdanie Centrali Przesiedleńczej za rok 1943 z uwagi na zawarte w nim ogólne wnioski, jakie wyciągała ona z doświadczeń polityki wysiedleńczej w „Okregu Warty” w perspektywie wykorzystania ich na terenie GG. Wnioski te wskazywały równocześnie na ogólne cele polityki w stosunku do narodu polskiego związane z działalnością wysiedleńczą. Tak jak ujmowane one były przez UWZ i prawdopodobnie inne czynniki z pionu policji bezpieczeństwa i SD „Okregu Warty”, do którego UWZ należała. Za jedno z najważniejszych osiągnięć polityki wysiedleń w *Warthegau* uważała UWZ wydalenie w okresie 1939 — początek 1940 r. polskiej inteligencji.

„To, że na skutek deportacji tej warstwy ludności do GG — pisano w sprawozdaniu — powiększyły się tam trudności, nie ma żadnego wpływu na słuszność decyzji wysiedlenia jej z *Warthegau*. Niemniej okazało się niesłuszne, jak poucza doświadczenie, pozostawienia na wolnej stopie tak inteligencji wschodnich obszarów wcielonych (*Warthegau, Danzig — Westpreussen, Oberschlesien*), jak i Generalnej Guberni”¹²⁴.

Niezbędnym warunkiem trwałego zabezpieczenia panowania na zdobytym terenie było — zdaniem Centrali Przesiedleńczej — także całkowite złamanie siły gospodarczej ludności polskiej poprzez totalne wywłaszczenie i usunięcie Polaków z kierowniczych stanowisk, jak to miało miejsce na terenie „Okregu Warty”. Równocześnie UWZ występowała przeciwko ewentualności złagodzenia antypolskiego kursu w polityce okupanta w porównaniu z okresem 1939 — początek 1940 r. Złagodzenie to szczególnie daje znać o sobie — podawało sprawozdanie UWZ — na terenie GG. Natomiast w „Okregu Warty” osłabienie ostrego przedziału między stroną niemiecką a Polakami mogłoby oznaczać „ześlizgnięcie się” w kierunku mniej konsekwentnej postawy w polityce narodowościowej.

Centrala Przesiedleńcza stała na stanowisku uporządkowanego i zorganizowanego terroru, w przeciwieństwie do terroru chaotycznego, „na ślepo” stwarzającego niebezpieczeństwo wniesienia elementu zamieszania do hitlerowskiego „nowego ładu” tworzonego na terenie „Okregu Warty”. Nie było to przypadkowe, ponieważ władze „Okregu Warty” z samym Greiserem na czele zmierzały do przekształcenia *Warthegau* we wzorcowy pod względem polityki narodowościowej i administracji okręg Wielkoniemieckiej Rzeszy.

¹²⁴ „Dass durch die Abschiebung dieser Bevölkerungsschicht in das Generalgouvernement dort die Schwierigkeiten vergrößert wurden, hat auf die Richtigkeit der Aussiedlung aus dem *Warthegau* keinen Einfluss. Es ist allerdings, wie die Erfahrung gelehrt hat, unrichtig gewesen, sowohl die Intelligenz der eingegliederten Ostgebiete (*Warthegau — Danzig — Westpreussen — Oberschlesien*) als auch die des Generalgouvernement) auf freiem Fuss zu belassen”. (*Abschlussbericht über die Arbeit der Umwandererzentralstelle ... für das Jahr 1943*, f. 151).

„Słowianin ma bardzo dobre wyczucie tego — pisano w sprawozdaniu — jakie środki skierowane przeciw niemu i jego własności są wynikiem ustaw, a jakie nie. Każdy Polak *Warthegau* wie dzisiaj za pośrednictwem różnych publikacji, że nie może na to liczyć, iż pozostanie na zawsze w swoim obecnym miejscu zamieszkania i oczekuje wcześniej lub później wysiedlenia”¹²⁵.

Zacytowany fragment wskazuje na jeden z celów polityki hitlerowskiej w stosunku do społeczeństwa polskiego *Warthegau*, polityki zmierzającej m. in. do wytworzenia wśród ludności polskiej stałego poczucia niepewności. Miało ono polegać na wyrobieniu wśród Polaków przekonania o braku „prawa” do zamieszkiwania na własnej ziemi i nietrwałości posiadania własności prywatnej.

Gdy chodzi o program wysiedleń na przyszłość, stwierdzić należy, że germanizacja „całej wielkoniemieckiej przestrzeni” przy pomocy Niemców „dobrej krwi” pozostaje już po załamaniu się wysiedleń do GG w dalszym ciągu podstawowym celem polityki narodowościowej hitlerizmu w Polsce. Z tym jednak, że np. Centrala Przesiedleńcza realizację tego celu obliczała na dziesięciolecia¹²⁶.

O niezmienności dalekosiężnych zamierzeń hitlerizmu, a przynajmniej niezmienności jego celów w ujęciu czynników wywierających decydujący wpływ na kształtowanie polityki Rzeszy wobec Europy wschodniej, świadczy najbardziej opracowanie tzw. Generalnego Planu Wschodniego. Był to szczegółowy, trzymany w tajemnicy plan kolonizacji wielkich terytoriów na wschód od Niemiec bazujący na doświadczeniach wysiedleńczo-kolonizacyjnych zgromadzonych w *Warthegau* i na „obszarach wcielonych”. Generalny Plan Wschodni (*Generalplan Ost — GPO*) *Reichsführera SS* zaczęto przygotowywać najpóźniej w drugiej połowie 1941 r.¹²⁷, a więc wkrótce po załamaniu się akcji wysiedleń na wschód do GG. Podstawowy dokument zawierający ten plan opracowany został w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy¹²⁸. W następnym roku *GPO* stał się przedmiotem różnych ekspertyz i rozważań. Wreszcie na przełomie 1942 - 1943 wszczęto prace nad jego ostateczną wersją. Był to plan wytyczony na lat 25 - 30, a więc plan, który ujawnia nie doraźne cele wojenne, lecz cele, które miały być wyrazem utrwalenia „nowego ładu” na wschodzie. W tym czasie z terenów zamieszkałych przez 45 mln ludzi

¹²⁵ „Der Slawe hat ein sehr feines Empfinden dafür, welche Massnahmen gegen ihn und sein Eigentum gesetzlich sind und welche nicht. Jeder Pole im *Warthegau* weiss heute durch verschiedene Publikationen, dass er nicht damit rechnen kann, für immer in seinem jetzigen Wohnort zu bleiben und erwartet früher oder später seine Aussiedlung. (*Ibidem*, f. 152).

¹²⁶ *Abschlussbericht... für das Jahr 1942*, f. 136.

¹²⁷ C. Madajczyk, *Generalna Gubernia*, *op. cit.*, ss. 94 - 95.

¹²⁸ Dokument ten znany jest dotychczas jedynie ze świadectw pośrednich. M. in. zachowało się kilka dokumentów omawiających go lub w sposób wyczerpujący uzupełniających. *Generalplan Ost* powstał w Amt. III (*Sicherheits Dienst*) *RSHA* w wydziale noszącym nazwę *Deutsche Lebensgebiete*, którego głównym referentem był *SS Standartenführer* dr Hans Ehlich.

zamierzano wysiedlić 31 mln osób. Obszar ten miał obejmować ziemie polskie, zarówno Generalną Gubernię, jak i „ziemie wcielone” do Rzeszy, Litwę, Łotwę, Estonię, Białoruś, tzw. zachodnią Ukrainę (prowincje: Żytomierz i Kamieniec Podolski, częściowo Winnice), Krym z zapleczem i rejon Leningradu. Granicę tzw. Wielkiej Rzeszy, której nie należy utożsamiać z granicą niemieckiej kolonizacji, wytyczał GPO aż na Uralu. Ludność zamieszkała na terytoriach wyżej określonych miała być wysiedlana do zachodniej Syberii. W ciągu 30 lat planowano usunąć 80 - 85% ludności polskiej, czyli 16 - 20 mln, 75% białoruskiej i 65% zachodnioukraińskiej. Pozostała ludność (14 mln) zostałaaby bądź objęta eksterminacją, bądź też zniemczona. W 1942 r. przystąpiono do przygotowania monstrualnego „generalnego planu osadnictwa”. W skład tego planu miały wejść, obok zadań wymienionych w GPO, germanizacja protektoratu czeskiego, kolonizacja Lotaryngii i Alzacji oraz kolonizacja północnej Słowenii, anektowanej przez Rzeszę¹²⁹.

Dalekosiężne, imperialistyczne zamierzenia Hitlera w stosunku do Europy wschodniej wybiegały jeszcze dalej, poza cele zawarte w GPO. Również pod względem czasowym zamierzenia opracowywane w ramach GPO nie nadążały za zwiększającymi się roszczeniami zabobczymi Hitlera. Tak np. w jednej z rozmów w kwaterze głównej w 1942 r. Hitler domagał się, by w przeciągu 10 lat przeprowadzić osiedlenie na wschodzie co najmniej 10 mln ludności niemieckiej, podczas gdy w GPO przewidywano osiedlenie 10 mln Niemców w okresie 30 lat. Opracowywanie GPO trwało prawdopodobnie do lutego 1943 r. Później, w fazie proklamowanej wojny totalnej, Hitler polecił przelożyć opracowanie planów długofalowych na okres powojenny¹³⁰.

¹²⁹ C. Madajczyk, *Cele wojenne III Rzeszy na wschodzie*. W: *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej*. Pod red. G. Łabudy. Poznań 1963, s. 253.

¹³⁰ *Ibidem*, ss. 245 - 249, 254 - 255.